

## I. ROZPRAWY

KAMIL GRYCZYŃSKI

Uniwersytet Jagielloński, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Polska  
Jagiellonian University, Doctoral School in the Social Sciences, Poland

e-mail: [kamil.gryczynski@doctoral.uj.edu.pl](mailto:kamil.gryczynski@doctoral.uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0009-0009-6569-0480>

### Przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim

#### Wstęp

Tematem niniejszego artykułu są przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim. Zagadnienie to nie doczekało się dotąd w polskiej literaturze osobnego opracowania. Artykuł na temat *quasi indignitatis* w rzymskim prawie klasycznym opublikowała niedawno Joanna Kulawiak-Cyrankowska<sup>1</sup>. Opracowanie to, niestety, nie może jednak służyć polskiemu czytelnikowi jako prezentacja współczesnego stanu badań nad niegodnością dziedziczenia w prawie rzymskim. Artykuł dotyczy jedynie niektórych przypadków *indignitatis*, skonceptualizowanych przez autorkę jako *quasi indignitas*. Ponadto zawiera ustalenia, z którymi trudno się zgodzić. Błędne wydają się przede wszystkim dwie tezy autorki: po pierwsze, nie ma źródłowych podstaw do wyróżniania *quasi indignitatis* jako instytucji prawnej różnej od samej *indignitatis*; po drugie, fragmenty powołane przez autorkę jako dowód występowania *quasi indignitatis* w prawie klasycznym zostały prawdopodobnie zmienione co do meritum przez kompilatorów justyniańskich – artykuł zaś dotyczy prawa klasycznego. Temat niegodności bez wątplenia zasługuje więc na szersze opracowanie w języku

---

<sup>1</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. CXVIII, s. 25–44.

polskim, w większym stopniu uwzględniające także kontekst interpolacyjny. Drugim powodem poruszenia tytułowego tematu w oparciu o rzymskie prawo spadkowe jest to, że argumenty historyczne rzadko są powoływane przez polskich autorów wyopowiadających się na temat art. 928 i n. Kodeksu cywilnego<sup>2</sup>. Polskie piśmiennictwo chętniej sięga po argumenty prawnoporównawcze, bez odniesienia do kontekstu historycznego. Najważniejszym zaś punktem odniesienia dla współczesnej doktryny prawa spadkowego powinien być właśnie rzymski porządek prawny. Wydaje się, że sam model uprawiania nauki prawa prywatnego wymaga otwartości na różne topopy argumentacyjne, a także na doświadczenie historyczne, zwłaszcza na doświadczenie prawa rzymskiego.

Wykorzystanie w analizach możliwie licznych źródeł nie jest ambicją samą dla siebie. Celem uwzględnienia szerokiego korpusu rzymskich tekstów jest bowiem zaprezentowanie różnorodności sytuacji, które były klasyfikowane przez Rzymian jako niegodność. Ukazanie tej różnorodności jest o tyle ważne, że europejskie porządki prawne zaimplementowały jedynie nieliczne grupy przypadków, na podstawie których spadkobierca może zostać uznany za niegodnego. Intencją autora jest także ukazanie, w oparciu o doświadczenie prawa rzymskiego, jak różne wartości mogą być chronione przez instytucję niegodności dziedziczenia. Prawo rzymskie umożliwiawia bowiem uniwersalne spojrzenie na wiele fenomenów prawnych. Jak trafnie pisze Tomasz Giaro, „romanistyka stanowić winna, zgodnie z ideą najlepiej wyrażoną przez uczonego włoskiego Giuseppe Grosso, samoistny wkład do prawoznawstwa”<sup>3</sup>.

O aktualności problematyki niegodności dziedziczenia świadczy niedawne wejście w życie ustawy z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw<sup>4</sup>, która do art. 928 § 1 Kodeksu cywilnego dodała, w punktach 4 i 5, nowe przyczyny niegodności dziedziczenia. Zmiana ta jest warta odnotowania, gdyż od momentu wejścia w życie Kodeksu cywilnego, co miało miejsce niemal 60 lat wcześniej, przepisy o niegodności pozostawały niezmienione. Wydaje się, że na nowelizację przepisów dotyczących tej ważnej instytucji prawa spadkowego należy spojrzeć m.in. z perspektywy prawa rzymskiego. Niniejszy artykuł ma na celu wykazanie, że za słusznością kierunku rozszerzania katalogu przyczyn niegodności dziedziczenia – który został obrany także przez polskiego ustawodawcę – może przemawiać doświadczenie prawa rzymskiego. Katalog ten był szczególnie bogaty w prawie rzymskim, zaś we współczesnych porządkach prawnych jest zazwyczaj znacznie węższy. Zwiększenie liczby przewidzianych przyczyn niegodności w polskim prawie spadkowym rodzi pytania nie tylko o dogmatyczną czy konstytucyjną

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1061).

<sup>3</sup> T. Giaro, *Rzymski zakaz nadużycia praw podmiotowych w świetle nowej jurysprudencki pojęciowej*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, nr 6/1, s. 297.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1615).

zasadność takiej decyzji ustawodawcy, ale przede wszystkim o jej zasadność aksjologiczną. Wyjątkowej okazji do refleksji nad aksjologią prawa spadkowego dostarcza zaś analiza źródeł prawa rzymskiego.

Teza artykułu jest następująca: doświadczenie prawa rzymskiego przemawia za szerokim i elastycznym określeniem przyczyn niegodności dziedziczenia. Krok uczyniony przez polskiego ustawodawcę – rozszerzenie i uelastycznienie katalogu przyczyn niegodności dziedziczenia – należy uznać za zgodny z doświadczeniem rzymskim, jakkolwiek przyczyny, na dodanie których się zdecydowano, w prawie rzymskim nie występowały. Celem artykułu nie jest wykazanie, że współcześni ustawodawcy powinni bezkrytycznie implementować wszystkie występujące w prawie rzymskim przyczyny niegodności. Doświadczenie historyczne pokazuje raczej, że warto do tego aspektu prawa spadkowego podchodzić elastycznie, z dużą wrażliwością na sprawiedliwość. Szeroki katalog przyczyn niegodności w większym stopniu pozwala bowiem realizować sprawiedliwość w prawie spadkowym. Można powiedzieć, że zasadniczą funkcją instytucji *indignitas* w prawie rzymskim było po prostu realizowanie sprawiedliwości. Zamierzeniem autora jest więc zaprezentowanie polskiemu czytelnikowi bogactwa rzymskiego doświadczenia prawniczego w odniesieniu do *indignitatis*. Artykuł będzie mógł posłużyć jako materiał źródłowy także dla cywilistów wypowiadających się na temat niegodności dziedziczenia.

## 1. Charakter prawny *indignitatis*

Rozważania dotyczące przyczyn niegodności dziedziczenia warto poprzedzić ogólną charakterystyką tej instytucji. Jej charakter prawny zmieniał się bowiem w czasie. Dostępne w języku polskim opracowania, w tym podręcznikowe, nie zawsze uwzględniają zaś złożoność omawianej instytucji.

*Indignitas* była jednym z trzech instrumentów ograniczających dziedziczenie lub możliwość zatrzymania dóbr spadkowych przez daną osobę. Obok niegodności były to ograniczenia wynikające z braku *testamenti factionis passivae* oraz *capacitatis*<sup>5</sup>. *Testamenti factio passiva* była przede wszystkim zdolnością bycia spadkobiercą – ale również legatariuszem, opiekunem czy świadkiem sporządzania testamentu<sup>6</sup>. *Capacitas* była zaś zdolnością nabycia (*capere*) spadku lub zapisu<sup>7</sup>. Osoby pozbawione *capacitatis* mogły zatem zostać ustanowione spadkobiercami, nie mogły jednak nabyć majątku spadkowego. Nie omawiając szczegółowo obu instytucji, warto jednak

<sup>5</sup> F. Longchamps de Brier, *Law of succession: Roman legal framework and comparative law perspective*, Warszawa 2011, s. 40–41.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>7</sup> T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1281.

przedstawić ograniczenia *capacitatis* wynikające z ustaw małżeńskich Oktawiana Augusta – w mojej ocenie bowiem niektóre stany faktyczne, będące w prawie justyniańskim przyczynami niegodności, w prawie klasycznym stanowiły przesłankę braku *capacitatis*. Ustawami tymi były *lex Iulia de maritandis ordinibus* z 18 r. przed Chr. oraz *lex Papia Poppaea* z 9 r. po Chr.<sup>8</sup> Rzymscy juryści komentowali obie ustawy razem, nazywając je *lex Iulia et Papia*<sup>9</sup>. *Lex Iulia* ograniczała nabywanie spadków i zapisów przez osoby niemające małżonka (*caelibes* lub *coelibes*), a *lex Papia Poppaea* zmniejszała osobom mającym wprawdzie małżonka, ale bezdzietnym, możliwość nabywania spadku czy zapisu do połowy ich wartości<sup>10</sup>. Reguły te dotyczyły jednak tylko mężczyzn pomiędzy 25. a 60. rokiem życia oraz kobiet pomiędzy 20. a 50. rokiem życia<sup>11</sup>. Skoro mężczyzna po ukończeniu 60 lat, a kobieta po ukończeniu 50 lat byli zwolnieni z wymogu pozostawania w związku małżeńskim, to odzyskiwali wówczas pełną *capacitatem*<sup>12</sup>. Uważa się również, że ograniczenia *capacitatis* wynikające z ustaw małżeńskich Augusta nie dotyczyły krewnych testatora w linii prostej, którzy dziedziczyliby *ab intestato*<sup>13</sup>. Jedną z uchwał senatu rozszerzała z kolei ograniczenia dotyczące *capacitatis* także na przypadki darowizn na wypadek śmierci<sup>14</sup>. Cesarz Konstantyn uchylił ograniczenia *capacitatis* wynikające z *legis Iuliae et Papiae* w 320 r.<sup>15</sup> Jeżeli współdziedzicem lub legatariuszem zostawała ustanowiona osoba pozbawiona *capacitatis*, to przypadający jej majątek trafiał do innych spadkobierców. Dopiero w przypadku braku mogących nabyć spadek dziedziców majątek trafiał do skarbu cesarskiego<sup>16</sup>.

O ile brak *testamenti factionis passivae* oznaczał niemożność bycia spadkobiercą lub legatariuszem, a brak *capacitatis* prowadził do niemożliwości nabycia spadku lub zapisu, o tyle *indignitas* uniemożliwiała zatrzymanie tego, co już nabyto ze spadku lub zapisu<sup>17</sup>. Ustanowienie spadkobiercą osoby niegodnej było w pełni ważne, niegodny dalej miał przymiot spadkobiercy<sup>18</sup>, w mocy pozostawały też dyspozycje testamen-

<sup>8</sup> A. Berger, s.v. *lex Iulia de maritandis ordinibus* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953, s. 553.

<sup>9</sup> T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1290.

<sup>10</sup> G. 2.111; G. 2.286–286a.

<sup>11</sup> UE. 16.1.

<sup>12</sup> M. Zablocka, *Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej*, „Prawo Kanoniczne” 1987, nr 1–2, s. 155.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>14</sup> D. 39.6.35. pr. (Paul. 6 leg. Iul. et Pap.).

<sup>15</sup> C. 8.57(58).1 (Const. 320).

<sup>16</sup> F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 48–49; A. Berger, s.v. *caduca* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 377–378.

<sup>17</sup> F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 41.

<sup>18</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere: tra bona ereptoria e „diritto di rappresentazione”*, Napoli 2018, s. 12; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1: *Das altrömische, das vorklassische und klassische Recht*, München 1971, s. 726.

towe, np. wyzwolenia. Mogło również dojść do przyjęcia spadku i nabycia dóbr spadkowych, ale dobra te podlegały odebraniu – należały się wówczas majątkowi państwa, najpierw *aerario*, a w późniejszym okresie – *fisco*<sup>19</sup>. W przypadku odebrania majątku spadkowego na rzecz skarbu cesarskiego stosowano takie określenia, jak *[a]ufertur hereditas ex asse et ad fiscum pertinet*<sup>20</sup> czy *quod relictum est ad fiscum pertinere*<sup>21</sup>. Znaczące jest już samo sformułowanie tytułu 34.9 Digestów, poświęconego niegodności: *[d]e his quae ut indignis auferuntur*. Czasownik *auferre* oznacza bowiem „wynieść skądś”, „zabrać”, „unieść”, „porwać”<sup>22</sup>, a w zastosowaniach prawniczych: „prawnie odebrać” lub „skonfiskować”<sup>23</sup>. Spadek lub legat odbierany wskutek niegodności nazywany był *ereptorium*<sup>24</sup>.

Nie w każdym przypadku uprawnionym do majątku *indigni* był wyłącznie *aerarium* lub *fiscus*. Na pewnym etapie rozwoju prawa rzymskiego dopuszczano sytuacje dziedziczenia majątku przez innych niż niegodny współspadkobierców lub przez zstępnych niegodnego. Dostępne źródła są jednak czasem sprzeczne. Z pewnych fragmentów wynika wprost, że odrzucano możliwość przejęcia majątku przez zstępnych niegodnego spadkobiercy:

D. 29.5.15. pr. Marcianus *libro singulari de delatoribus: Si sequens gradus ultus fuerit necem testatoris, an priore hereditas ad illum transferatur? et ait Papinianus non esse hoc: nam poena illius huius praemium esse non debet.*

Marcjan przytacza tutaj pogląd Papiniana, że nawet mimo pomszczenia śmierci testatora przez spadkobiercę w kolejnym stopniu, czyli zstępnego spadkobiercy niegodnego<sup>25</sup>, spadek na niego nie przechodzi. Wyjaśnieniem jest to, że kara dla jednego nie powinna stanowić nagrody dla drugiego. Brak pomszczenia śmierci spadkodawcy był jednym z głównych powodów uznawania spadkobiercy za niegodnego. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że zdecydowana odpowiedź Papiniana (*non esse hoc*) wykluczała możliwość dziedziczenia majątku przez zstępnych *indigni*<sup>26</sup>. Taki wniosek jest trafny, ale jedynie w odniesieniu do prawa klasycznego. Źródłami przewidującymi odmienny skutek niegodności są przede wszystkim konstytucje dotyczące zbyt szybkiego powtórnego małżeństwa wdowy, pochodzące głównie

<sup>19</sup> F. Longchamps de Bériet, *Law of succession...*, s. 51; T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304; A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 14; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

<sup>20</sup> D. 34.9.2 (Marci. 11 inst.).

<sup>21</sup> D. 34.9.14 (Pap. 33 quae.).

<sup>22</sup> M. Plezia, s.v. *aufero* [w:] M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1: A–C, Warszawa 1959, s. 314.

<sup>23</sup> J. Sondel, s.v. *aufero-abstuli-ablatum-auferre* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2009, s. 93.

<sup>24</sup> UE. 19.17.

<sup>25</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 17.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 18.

z IV wieku. Ocenia się, że decydujący wpływ na prawodawstwo z tego zakresu miała etyka chrześcijańska<sup>27</sup>. W literaturze romanistycznej jest sporne, czy przedwczesne powtórne małżeństwo wdowy było przyczyną braku *testamenti factionis passivae*, braku *capacitatis* czy *indignitatis*. Dla charakteru prawnego niegodności w prawie rzymskim rozstrzygnięcie tego dylematu ma kluczowe znaczenie. Gdyby bowiem zaakceptować pogląd o przynależności tych stanów faktycznych do *indignitatis*, okazałoby się, że nie zawsze to skarb cesarski był uprawniony do majątku niegodnego. Reprezentatywnym źródłem dotyczącym powtórnego małżeństwa jest konstytucja cesarza Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza z 380 r.:

C. 5.9.1. Imppp. Gratianus, Valentinianus et Theodosius AAA. Eutropio p.p., a. 380: *Si qua mulier nequaquam luctus religionem priori viro nuptiarum festinatione praestiterit, ex iure quidem notissimo sit infamis. 1. praeterea secundo viro ultra tertiam partem bonorum in dotem ne det neque ei testamento plus quam tertiam partem relinquat. 2. omnium praeterea hereditatum legatorum fideicommissorum suprema voluntate relictorum, mortis causa donationum sit expers. haec namque ab heredibus vel coheredibus aut ab intestato succedentibus vindicari iubemus, ne in his, quibus correctionem morum induximus, fisci videamur habere rationem. 3. his etiam amittendis, quae prior maritus ei suprema reliquerit voluntate, quamquam haec, quae mulieri a priore viro relinquuntur et per immaturum matrimonium vacuata esse coeperunt, primo a decem personis edicto praetoris enumeratis, id est adscendentibus et descendentibus et ex latere usque ad secundum gradum, scilicet gradibus servatis, deinde praesumi a fisco iubemus. 4. eandem quoque mulierem infamem redditam hereditates ab intestato, vel legitimas vel honorarias, non ultra tertium gradum sinimus vindicare.*

Konstytucja ta dotyczy kobiet, które nie okazawszy należytego szacunku w opłakiwaniu zmarłego męża, wyszły powtórnie za mąż przed upływem roku od jego śmierci<sup>28</sup>. Konsekwencje prawnośpadkowe takiego postępowania były doniosłe: postanowiono, że taka kobieta będzie pozbawiona każdego spadku, zapisu lub fideikomisu pozostawionego w testamencie, a także darowizny na wypadek śmierci. Nakazane było, by w takich przypadkach o majątek upomnieli się spadkobiercy, współspadkobiercy lub dziedziczący z ustawy. Szczególnie ważne jest uzasadnienie przyznania majątku tym osobom: nakazano tak, by nie wydawało się, że prawodawcy mieli na względzie interes skarbu cesarskiego, w przypadkach gdy dokonywali korekty naruszania obyczajów. Przepadało także to, co pierwszy mąż pozostawiał wdowie w testamencie – nakazano przejąć ten majątek w pierwszej kolejności dziesięciu osobom wymienionym w edyktie pretorskim, czyli wstępnym i zstępnym oraz bocznym krewnym aż do drugiego stopnia pokrewieństwa,

<sup>27</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>28</sup> [...] *intra anni spatium...*, C. 5.9.2 (Grat. Val. et Theod. 381). Obowiązujący wcześniej tradycyjny okres żałoby po mężu wynosił 10 miesięcy. Zob. Plut. Numa 12.2.

a dopiero w dalszej kolejności uprawniony był skarb cesarski. Warte podkreślenia jest słowo *omnium* zawarte w C. 5.9.1.2 – wynika z niego zapewne, że kobietę pozbawiano dóbr spadkowych przekazanych w drodze testamentu przez kogokolwiek, a nie tylko przez kolejnego męża. Jest to zatem doniosły wyjątek od zasady, że niegodność dziedziczenia miała charakter względny i stosowano ją tylko wobec konkretnego spadkodawcy. Pasquale Voci uważał, że powyższy fragment dotyczył utraty *testamenti factionis passivae*<sup>29</sup>. Alessio Guasco przyjmuje zaś, że przedwczesne powtórne małżeństwo stanowiło przyczynę uznania spadkobierczyni za niegodną<sup>30</sup>. Za trafne należy uznać drugie ze stanowisk, za czym przemawia kilka argumentów: po pierwsze, nic nie wskazuje na to, by kobieta przed powtórным małżeństwem nie mogła zostać ustanowiona spadkobiercą, legatariuszem czy fideikomisaruszem – przeciwnie, w konstytucji mowa jest raczej o pozbawieniu majątku *ex post* (określenia *sit expers* oraz *his etiam amittendis*), dopiero w reakcji na powtórne zamążpójście. Jak zaś wspomniano, *indignitas* oznaczała niemożność zatrzymania tego, co już nabyto. Skoro więc sankcja miała zastosowanie już po uzyskaniu statusu spadkobiercy przez wdowę, to jego cofnięcie wskutek wyjścia za mąż byłoby sprzeczne z zasadą *semel heres semper heres*<sup>31</sup> – przypadek ten nie mógł więc wpływać na niemożność bycia spadkobiercą. Także inne konstytucje z tego okresu wspominają o utracie majątku przez wdowę, nie o niemożliwości jego nabycia (*omnia, quae de prioris mariti bonis vel iure sponsalium vel iudicio defuncti coniugis consecuta fuerat, amittat*<sup>32</sup>). Warto dodać, że w przypadku, gdy wdowa miała dzieci z poprzedniego małżeństwa, generalnie była zobowiązana do przekazania im wszystkiego, co otrzymała testamentowo od zmarłego męża – zachowywała jednak prawo do użytkowania tego majątku aż do śmierci<sup>33</sup> – taki skutek byłby wykluczony w przypadku braku *testamenti factionis passivae*. Podobną treść ma jedna z konstytucji zawarta w Kodeksie Teodozjańskim<sup>34</sup>. Po drugie, świadczą o tym źródłowe odniesienia do skarbu cesarskiego – w prawie klasycznym skutkiem stwierdzenia niegodności było przejęcie majątku przez *fiscum*. W tym przypadku uznano jednak za właściwe wyjaśnić odejście od tego skutku – w przypadkach dokonywania korekty naruszenia obyczajów chciano przyznać majątek innym spadkobiercom, a nie skarbowi cesarskiemu. Cesarze – jak się uważa, pod wpływem etyki chrześcijańskiej – chcieli odsunąć podejrzenia o chęć wykorzystania każdej okazji do wzbogacenia cesarskiego skarbu<sup>35</sup>. Zwłaszcza końcowy fragment

<sup>29</sup> *La vedova, che si rimarita entro l'anno di lutto, perde la testamenti factio passiva...* P. Voci, *Diritto ereditario romano*, t. 1, Milano 1967, s. 410.

<sup>30</sup> *Il caso, a mio avviso, è palesemente di indignità...* A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 90.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>32</sup> C. 5.9.2 (Grat. Val. et Theod. 381).

<sup>33</sup> C. 5.9.3 (Grat. Val. et Theod. 382).

<sup>34</sup> CTh. 3.9.1 (Arcad. et Hon. 398).

<sup>35</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 90.

C. 5.9.1.2. świadczy o woli odejścia od dotychczasowego skutku stwierdzenia niegodności, którym w prawie klasycznym była konfiskata. Dla charakteru prawnego *indignitatis* powyższy paragraf jest zatem doniosły – wynika z niego, że w niektórych źródłach okresu poklasycznego przyznawano majątek niegodnego spadkobiercy nie skarbowi cesarskiemu, a pozostałym spadkobiercom. Jednocześnie źródła dotyczące przypadków *indignitatis* wyróżnionych w okresie klasycznym pozostały niezmiennie – w Digestach Justyniańskich dalej mowa jest o odebraniu majątku przez skarb cesarski, np. gdy nie pomszczono śmierci spadkodawcy. Nie ulega wątpliwości, że prawo justyniańskie zasadniczo powróciło do reżimu konfiskaty, charakterystycznego dla prawa klasycznego<sup>36</sup>. Także niektóre inne konstytucje cesarskie z końca IV wieku przewidują konfiskatę jako skutek niegodności<sup>37</sup>. Historycznie w prawie rzymskim zasadą była zatem konfiskata majątku niegodnego przez skarb cesarski, ale od zasady tej w wiekach IV i V po Chr. zachodziły nieliczne wyjątki.

Z powodu niegodności można było odebrać spadek, zapis, ale również fideikomis<sup>38</sup>. W tym zakresie *indignitas* różniła się od niektórych przypadków braku *testamenti factionis* – jak wspomniano, ograniczenia wynikające z *legis Voconiae* nie dotyczyły fideikomisu, skoro Gaius wspomniał, że kobieta z mocy powyższej ustawy nie mogła być ustanowiona spadkobiercą, ale mogła już przyjąć spadek pozostawiony jej fideikomisem<sup>39</sup>.

Za niegodnych mogli być uznani zarówno spadkobiercy testamentowi, jak i beztestamentowi<sup>40</sup>:

D. 29.5.15.2. Marcianus *libro singulari de delatoribus: Heredibus autem, qui in ulciscenda morte defuncti cessaverant, tam testamento quam ab intestato auferuntur bona: forte et si quasi patronus venit, quamvis hi suo iure admittantur.*

Marcjan podaje częsty w źródłach dotyczących niegodności przypadek braku pomszczenia śmierci spadkodawcy. Takim spadkobiercom odbiera się spadek przypadający im zarówno z mocy testamentu, jak i *ab intestato*. Gdyby zaakceptować przyjęty w niniejszym artykule pogląd, że przedwczesne zamążpójście wdowy było przyczyną niegodności, a nie braku *testamenti factionis passivae*, to także od tej reguły zachodziły wyjątki: w cytowanym wyżej źródle C. 5.9.1.4 wyraźnie jest mowa o tym, że wdowa mogła dochodzić spadków należnych jej w porządku dziedziczenia beztestamentowego, w przeciwieństwie do spadków, legatów czy fideikomisów przypadających z mocy testamentu. Niektóre poklasyczne przypadki niegodności

<sup>36</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>37</sup> C. 5.5.4 (Val. Theod. et Arcad. 393).

<sup>38</sup> D. 34.9.1 (Marci. 6 inst.).

<sup>39</sup> G. 2.274.

<sup>40</sup> T. Rűfner, § 52 *Erbföhigkeit*, s. 1304.



miały zatem skutki tylko w porządku dziedziczenia testamentowego, nie wpływając na dziedziczenie beztestamentowe – choć zasada była odmienna.

Należy także zwrócić uwagę na to, że w prawie rzymskim instytucję *indignitas* wykorzystywano niekiedy poza prawem spadkowym. Zagadnienie to nie będzie szerzej analizowane, gdyż nie odnosi się do prawa spadkowego – warto jednak przytoczyć fragment autorstwa Ulpiana, dotyczący darowizn przedmażeńskich. Jest on bowiem dowodem na rzecz tezy, że w prawie rzymskim podejście do *indignitatis* często było nieszablonowe:

D. 24.1.32.28. Ulpianus libro trigesimo tertio ad Sabinum: *Sed si senator libertinam desponderit vel tutor pupillam vel quis alius ex his, qui matrimonium copulare prohibentur, et duxerit, an donatio quasi in sponsalibus facta valeat? et putem etiam sponsalia inprobanda et quasi ab indignis ea quae donata sunt ablata fisco vindicari.*

Zadano pytanie, czy jeśli senator był zaręczony z wyzwolenicą lub opiekun ze swoją podopieczną, lub ktokolwiek z tych, którzy nie mogli zawierać między sobą małżeństwa, a następnie zawarli oni (nieważne) małżeństwo, to czy darowizna dokonana tak jakby w czasie zaręczyn („tak jakby”, gdyż zaręczyny między takimi osobami nie były dozwolone) będzie ważna. Ulpian ocenił, że takie zaręczyny nie były dopuszczalne, a to, co zostało darowane, jako od niegodnych zabiera się na rzecz skarbu cesarskiego. Charakter prawny takiego rozstrzygnięcia dotyczącego czynności *inter vivos* bardzo przypomina sposób wykorzystywania instytucji *indignitatis* w prawie spadkowym. Tego typu darowizna przedmażeńska nie była w żaden sposób zakazana – w prawie rzymskim *donationes ante nuptias* były generalnie ważne i skuteczne<sup>41</sup> – stąd na zasadach ogólnych nie dałoby się podważyć omawianej czynności. Przypomina to *indignitatem* w prawie spadkowym – za niegodne uznawano bowiem osoby mające *testamenti factionem passivam* oraz *capacitatem*, zatem generalnie mogące dziedziczyć. Z uwagi jednak na szczególne względy – w omawianym przypadku zarówno prawne, jak i obyczajowe – zdecydowano się na uznanie obdarowanej osoby za niegodną, co uzasadniało odebranie przedmiotu darowizny na rzecz skarbu cesarskiego. Naruszenie prawa lub dobrych obyczajów często uzasadniało odebranie majątku także w prawie spadkowym. Widać zatem, że podobny problem społeczny rozwiązano w podobny sposób – mimo że dotyczył czynności prawnych *inter vivos*. W starszej literaturze paragraf ten często był uznawany za nieautentyczny, czy to w całości, czy jeśli chodzi o końcową część, zawierającą określenie *quasi ab indignis*<sup>42</sup>. Jeżeli uznać te podejrzenia za uzasadnione, to fakt ten dowodzi, że instytucja niegodności została wykorzystana w nowych przypadkach również przez prawników justyniańskich.

<sup>41</sup> Zob. np. C. 5.3.13 (Dio. et Max.).

<sup>42</sup> *Index interpolationum*, t. 2, Weimar 1931, szp. 81.

Warto poświęcić także uwagę zagadnieniom historycznym. Instytucja *indignitas* pojawiła się w prawie rzymskim stosunkowo późno. Stanowiła ona zasadniczo dzieło prawa cesarskiego; przeważającą część źródeł prawa dotyczących niegodności stanowią konstytucje cesarskie lub fragmenty dzieł jurystów omawiających treść konstytucji. Niekiedy jednak juryści nie wspominali źródła, na którym się opierali w swoich rozważaniach<sup>43</sup>, ewentualnie powoływali się na innych prawników – jest zatem prawdopodobne, że w tych przypadkach sami formułowali nowe przyczyny. Teza Vociego, że każda regulacja niegodności wywodziła się z *senatus consulti* lub z konstytucji cesarskiej, a juryści nie mogli mieć kompetencji do tworzenia nowych przyczyn *indignitatis*<sup>44</sup>, wydaje się zatem zbyt kategoryczna. W niniejszym artykule broniona jest także teza, że kilka przypadków wykorzystania *indignitas* zostało sformułowanych dopiero w okresie justyniańskim.

Uważa się, że pierwszy znany nam bezpośrednio ze źródeł prawnych przypadek niegodności pojawił się przy okazji *senatus consulti Silaniani*<sup>45</sup>, wydanym mniej więcej w 10 r. po Chr.<sup>46</sup> Niekiedy jednak twierdzi się, że rozstrzygnięcia związane z tym źródłem prawa mogły być włączone do zbiorczej kategorii *indignitas* dopiero w późniejszym okresie<sup>47</sup>. Różne przypadki działalności spadkobierców ocenianej naganie zostały opisane już w rzymskiej literaturze nieprawniczej z okresu panowania Oktawiana Augusta oraz z I wieku po Chr. Syntagma *indignus heres* pojawia się w *Declamationes minores*<sup>48</sup>, zbiorze deklamacji szkolnych zachowanych pod nazwiskiem Kwintyliana<sup>49</sup>, retora i pedagoga rzymskiego żyjącego w I wieku po Chr.<sup>50</sup> Autorstwo tego zbioru jest sporne, ale zazwyczaj przyjmuje się, że utwory zebrał i opracował któryś z uczniów Kwintyliana, co mogło mieć miejsce jeszcze w I wieku po Chr.<sup>51</sup> Zdaniem Guasco, także w jednym z fragmentów dzieła *Facta et dicta memorabilia libri IX* autorstwa Waleriusza Maksymusa można doszukiwać się przypadku niegodności dziedziczenia, mimo braku użycia sformułowania *indignus* lub podobnego<sup>52</sup>:

<sup>43</sup> Zob. np. D. 5.2.8.14 (Ulp. 14 ed.).

<sup>44</sup> *A ogni statuizione di indignità è da attribuire origine legislativa, nel senso che derivi da un senatoconsulto o da una costituzione imperiale: i giuristi non potevano avere autorità in materia...* P. Voci, *Diritto...*, s. 482.

<sup>45</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 12.

<sup>46</sup> A. Berger, s.v. *senatusconsultum Silanianum* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 699.

<sup>47</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness' in the Roman Law of Succession [w:] A. Burrows, D. Johnston, R. Zimmermann (red.), *Judge and Jurist: Essays in Memory of Lord Rodger of Earlsferry*, Oxford 2013, s. 330.

<sup>48</sup> Pseud. Quint. Declam. 308: [...] *propter hoc damnatae sunt, quod indignus heres videbatur*.

<sup>49</sup> M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska: okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 371.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 360.

<sup>51</sup> L. Håkanson, *Die quintilianischen Deklamationen in der neueren Forschung* [w:] H. Temporini, W. Haase (red.), *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, cz. II, t. 32/4: *Sprache und Literatur (Literatur der Julisch-Claudischen und der Flavischen Zeit [Forts.]*), Berlin – New York 1986, s. 2277.

<sup>52</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 28.

Val. Max. 7.7.7: *Multo Q. Metellus praetorem urbanum seueriorem egit quam Orestes gesserat. qui Vecilio lenoni, bonorum Vibieni possessionem secundum tabulas testamenti petenti, non dedit, quia uir nobilissimus et grauissimus fori ac lupanaris separandam condicionem existimauit, nec aut factum illius comprobare uoluit, qui fortunas suas in stabulum contaminatum proiecerat, aut huic tamquam integro ciui iura reddere, qui se ab omni honesto uitae genere abruperat.*

Fragment dotyczył wyłączenia od dziedziczenia stręczyciela imieniem Wecyliusz. Wecyliusz ubiegał się o udzielenie mu przez pretora Kwintusa Metellusa *bonorum possessionis*. Pretor nie przyznał stręczycielowi *bonorum possessionis*, co było motywowane nagannością jego działalności. Z powyższego fragmentu wynika, że rozstrzygnięcie pretora nie było oczywiste – Waleriusz Maksymus przytoczył szerokie uzasadnienie etyczne takiej decyzji, zatem pretor mógł także rozstrzygnąć przeciwnie, przyznać Wecyliuszowi *bonorum possessionem*. Dzieło Waleriusza Maksymusa zostało napisane niedługo po 31 r. po Chr.<sup>53</sup> Guasco podkreśla, że nie we wszystkich pochodzących z tego okresu źródłach wspomniane są prawne konsekwencje uznania spadkobiercy za niegodnego<sup>54</sup>. Jego zdaniem Rzymianie w tym czasie dostrzegali już problem niegodności spadkobierców, ale nie było ustawodawstwa dotyczącego tego zjawiska. Jednak wniosek tego autora, że przed I wiekiem po Chr. nie było jeszcze żadnych konsekwencji prawnych dla niegodnych spadkobierców<sup>55</sup>, wydaje się zbyt daleko idący. Jeżeli bowiem ufać przekazowi Waleriusza Maksymusa, to decyzję o nieprzyznaniu stręczycielowi Wecyliuszowi *bonorum possessionem* podjął Kwintus Cecyliusz Metellus Celer, który preturę sprawował w 63 r. przed Chr.<sup>56</sup> Jest zatem prawdopodobne, że pierwsze przypadki pozbawienia majątku spadkowego niegodnych spadkobierców pojawiły się już w I wieku przed Chr. – jednak dostępne źródła nie są na tyle liczne, by pogląd ten mógł być uznany za bezsporny. Z drugiej strony, nietrafna jest z pewnością pojawiająca się niekiedy nawet w nowszej literaturze teza, że idea *indignitatis* powstała dopiero w połowie II wieku po Chr.<sup>57</sup>

Zdecydowanie najwięcej źródeł dotyczących *indignitatis* pochodzi jednak z okresu późniejszego, przede wszystkim z II i III wieku po Chr.<sup>58</sup>, począwszy od działalności cesarza Hadriana<sup>59</sup>. Wtedy to znacząco rozszerzono katalog przyczyn niegodności. W literaturze ocenia się, że jednym z najważniejszych celów wzrostu liczby przypadków *indignitatis* było zwiększenie zasobów majątku cesarskie-

<sup>53</sup> M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 60.

<sup>54</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 28.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

<sup>56</sup> E. Badian, *Quintus Caecilius Metellus Celer*. *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Quintus-Caecilius-Metellus-Celer> [dostęp: 17.04.2024].

<sup>57</sup> Twierdzi tak np. R. Zimmermann. Zob. R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 338–339.

<sup>58</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 64.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

go<sup>60</sup>. Twierdzi się niekiedy, że konfiskata majątku była korzystna także dla wojskowych, ponieważ przejęte przez państwo majątki mogły być oddane weteranom, np. w celu przydziału ziemi pod uprawę<sup>61</sup> – tymczasem w drodze podatków nie dało się uzyskać nieruchomości, jako że świadczenie podatkowe miało zasadniczo charakter pieniężny. Niewątpliwie początki instytucji niegodności, w okresie późnej republiki i wczesnego cesarstwa, były związane głównie z intuicjami etycznymi. Zwłaszcza na przełomie II i III wieku po Chr. *indignitas*, nie tracąc wprawdzie swego pierwotnego etycznego charakteru, zaczęła być jednak wykorzystywana przez cesarzy w celach fiskalnych<sup>62</sup>. W prawie rzymskim niegodność dziedziczenia była niewątpliwie instytucją prywatnoprawną, ale dużą rolę w jej rozwoju odgrywały także polityki publiczne.

Spore zmiany w instytucji niegodności przyniosły wieki IV i V po Chr. Miały na to wpływ m.in. czynniki ekonomiczne, a także rozwój religii chrześcijańskiej. W czasach chrześcijańskich ustanowiono nowe przypadki niegodności dziedziczenia, które miały podłoże etyczne i kulturowe. Co istotne, tylko niektóre źródła z tego okresu zawierają nowe przypadki, gdy uprawnionym do konfiskaty majątku byłby skarb cesarski. Czasem skutkiem stwierdzenia *indignitatis* z przyczyn, których dotyczyło późnoantyczne prawodawstwo, było wejście pozostałych spadkobierców w miejsce niegodnego, a niekiedy wejście zstępnych niegodnego w jego miejsce<sup>63</sup>. Istotna była zatem zmiana nie tylko charakteru prawnego omawianej instytucji, ale także jej funkcji.

Jak wspomniano, prawo justyniańskie powróciło do rozwiązywania klasycznego – zasadniczo do przejmowania majątku niegodnego przez skarb cesarski<sup>64</sup>. Z jednej z konstytucji Justyniana wynika jednak dopuszczalność wejścia w prawa *indigni* przez inne niż skarb cesarski podmioty:

C. 6.51.1.12. Imp. Iustinianus A. senatui Urbis Constantinopolitanae et urbis Romae, a. 534: *Quae autem antiquis legibus dicta sunt de his quae ut indignis auferuntur, et nos simili modo intacta servamus, sive in nostrum fiscum sive in alias personas perveniant.*

Justynian postanowił, aby przewidziane w dawnych ustawach przypadki odbierania majątku niegodnym zostały zachowane, niezależnie od tego, czy przypadają cesarskiemu skarbowi czy innym osobom. Zdaniem Guasco treść tej konstytucji przemawia na rzecz tezy, że Justynian wykorzystał oba rozwiązania prawne: zarówno okresu prawa klasycznego, przewidujące przejęcie majątku przez skarb cesarski, jak i okresu poklasycznego, kiedy dopuszczano dla pewnych przypadków wejście

<sup>60</sup> Ibidem, s. 64–65.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 65–66.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 104.

pozostałych spadkobierców w prawa niegodnego<sup>65</sup>. Skutkiem takiej decyzji było współistnienie obu reżimów prawnych w okresie prawa justyniańskiego<sup>66</sup>. Należy jednak podkreślić, że zdecydowana większość źródeł justyniańskich przewiduje przejście majątku przez skarb cesarski wskutek niegodności, a odmienne rozwiązania stanowiły wyjątek. W szczególności reżim wejścia pozostałych spadkobierców w miejsce *indigni* był przewidziany w znanych z prawa klasycznego przypadkach powtórnego zamążpójścia wdowy w okresie jej żałoby – rozwiązanie takie zostało zawarte również w Nowelach Justyniańskich<sup>67</sup>.

Nie wydaje się, by kompilatorzy justyniańscy zdecydowali się na usunięcie wielu klasycznych przypadków uznawania spadkobierców za niegodnych. Świadczy o tym m.in. treść powyższej konstytucji Justyniana – ustawy dotyczące pozbawiania majątku niegodnych miały być zachowane w niezmienionej postaci. Niektóre przypadki zaś dodano – w nowszej literaturze prezentowana jest słuszna teza, że w prawie justyniańskim zastosowano reżim niegodności dla niektórych przypadków klasyfikowanych w prawie klasycznym jako brak *capacitatis*<sup>68</sup>. Prawdopodobnie dopiero w prawie justyniańskim wykorzystano także instytucję *indignitas* dla czynności *inter vivos* – jak w skomentowanym wyżej fragmencie przypisywanym Ulpianowi, D. 24.1.32.28. Za nieprawidłowe należy zatem uznać stwierdzenie Joanny Kulawiak-Cyrankowskiej, że „ostateczne rozszerzenie treści instytucji *indignitas* nastąpił[o] dopiero w IV w.”<sup>69</sup> – taka teza nie tylko nie uwzględnia kontekstu interpolacyjnego, ale także niektórych źródeł prawa z V w., jak omawianej poniżej konstytucji cesarza Zenona<sup>70</sup>.

## 2. Przyczyny *indignitatis* w prawie rzymskim – uwagi ogólne

Przyczyny niegodności dziedziczenia różniły się w prawie rzymskim od przyczyn braku *testamenti factionis passivae* i braku *capacitatis*. Za niegodnych spadkobiercy zazwyczaj mogli być uznani tylko w konkretnych przypadkach, które często wiązały się z ocenianym jako nieetyczne działaniem danej osoby, ale także z ustaniem woli spadkodawcy, by to ona dziedziczyła. Źródłowe przypadki pozbawienia *testamenti factionis* oraz *capacitatis* były znacznie bardziej ogólne, wiązały się raczej z polityką państwa, a nie z chęcią ingerencji w konkretne stany faktyczne. Przyczyny uznania spadkobierców czy legatariuszy za niegodnych były zaś częściej związane z działan-

<sup>65</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 111–112.

<sup>67</sup> N. 22.22 (536).

<sup>68</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 107–110.

<sup>69</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 41.

<sup>70</sup> C. 6.34.4. (Złv. 479).

nością konkretnej osoby lub jej relacjami ze spadkodawcą. Z tego powodu katalog przyczyn uznania spadkobierców, legatariuszy czy fideikomisariuszy za *indignorum* jest bardzo szeroki, jest także ściśle powiązany z aksjologią. Niekiedy u podstaw przypadków *indignitatis* leżał również brak możliwości pozbawienia prawa dziedziczenia za pomocą innych instrumentów. *Indignitas* pozwalała ingerować w sytuację, gdy wprawdzie konkretny spadkobierca nie popełnił wobec spadkodawcy żadnego godnego potępienia czynu, ale i tak było prawdopodobne, że spadkodawca nie chciałby takiej osoby jako swego dziedzica. Za uproszczenie należy uznać wypowiedzi, że podstawą uznania za niegodnego była „niewdzięczna postawa wobec testatora”<sup>71</sup>, że „[i]ndignitas, czyli niegodność dziedziczenia, oznaczała, że spadkobierca, który już spadek nabył, nie mógł go zatrzymać z powodu niegodziwego zachowania się wobec samego spadkodawcy [...] lub jego ostatniej woli...”<sup>72</sup>, albo że „niegodność stanowiła wyraz społecznego sprzeciwu wobec zatrzymania spadku przez kogoś, kto postąpił niemoralnie względem spadkodawcy lub sprzeciwił się jego woli”<sup>73</sup> – często tak właśnie było, ale nie zawsze. Funkcją niegodności było zatem nie tylko karanie spadkobiercy – choć w niektórych przypadkach z pewnością – ale także zapewnienie realizacji woli spadkodawcy, choćby domniemywanej. Trafnie zatem Thomas Rüfner stwierdza, że niektóre przypadki stanów faktycznych leżących u podstaw niegodności były związane z samą wolą spadkodawcy, a nie z niewłaściwym postępowaniem spadkobiercy – jakkolwiek ta druga grupa przypadków była liczniejsza<sup>74</sup>.

## 2.1. Spowodowanie śmierci spadkodawcy

Najpoważniejszym przewinieniem, które powodowało uznanie spadkobiercy za niegodnego, było spowodowanie śmierci spadkodawcy. Źródła wspominają najczęściej o umyślnym spowodowaniu śmierci, zabójstwie:

D. 48.20.7.4. Paulus *libro singulari de portionibus, quae liberis damnatorum conceduntur: Praeterea ex his, quae per flagitium damnatus adquisiit, portiones liberorum non augentur: veluti si cognatum suum interemi curaverit et eius hereditatem adiit vel bonorum possessionem accepit: nam ita divus Pius rescripsit. cui consequenter illud idem princeps constituit, cum filia familias veneno necasse convinceretur eum, a quo heres instituta erat: quamvis iussu patris, cuius in potestate erat, hereditatem eam adiisset, tamen fisco eam vindicandam esse.*

<sup>71</sup> „In the law of successions, a person who because of his (ungrateful) attitude towards the testator became unworthy to benefit by the latter’s last will”. A. Berger, s.v. *indignus* [w:] *idem, Encyclopedic dictionary...*, s. 499.

<sup>72</sup> M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne: zarys wykładu*, Warszawa 2021, s. 167.

<sup>73</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 26.

<sup>74</sup> „Zum Teil knüpfen die Regelungen an den Willen des Erblassers an, überwiegend aber an ein Fehlverhalten des Erben...”. T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304.

Z perspektywy omawianej grupy stanów faktycznych interesująca jest druga część przytoczonego fragmentu. Paulus wspomina reskrypt cesarza Antoninusa Piusa, zgodnie z którym gdy zostało dowiedzione, że córka otruła tego, przez kogo została ustanowiona spadkobierczynią, to chociaż z decyzji ojca przyjęła spadek, powinien on jednak zostać odebrany przez skarb cesarski. Pozbawienie trucicielki majątku odziedziczonego po zabitym przez nią ojcu wydawało się Rzymianom aksjologicznie oczywiste, nie wymagało szerszego uzasadnienia. Warto przywołać tu amerykańską sprawę sądową *Riggs v. Palmer* z 1889 r.<sup>75</sup> Nowojorski sąd stanął przed następującym dylematem: spadkodawca sporządził testament, ustanawiając dziedzicem swego wnuka. Następnie został przez tego wnuka zabity. Wprawdzie żadna obowiązująca reguła nie mogła stanowić podstawy do pozbawienia zabójcy majątku spadkowego, ale dziedziczenie przez niego w tym przypadku byłoby uznane za niesprawiedliwe. Sąd przeprowadził rozumowanie w oparciu o zasadę, że „nikt nie może czerpać korzyści z popełnionego przez siebie oszustwa ani czerpać zysku z wyrządzonego przez siebie zła, ani też opierać jakichkolwiek roszczeń na popełnionej przez siebie niegodziwości czy też nabywać własności drogą przestępstwa”<sup>76</sup>, dzięki czemu zdecydowano, że morderca nie nabędzie majątku spadkowego. Sprawa ta jest szeroko znana dzięki przywołaniu jej przez Ronalda Dworkina przy okazji prezentowania różnic pomiędzy regułami i zasadami<sup>77</sup>. Siedemnaście wieków po wydaniu reskryptu przez Antoninusa Piusa sąd nowojorski musiał rozstrzygnąć sprawę dziedziczenia przez zabójcę spadkodawcy w oparciu o niepisaną zasadę, gdyż prawo amerykańskie nie była znana reguła obowiązująca w Rzymie już od II wieku po Chr.<sup>78</sup> Krzysztof Mularski ocenia, że „sztandarowy *hard case* w dziele Dworkina, tj. sprawa, w której sąd miał rozstrzygnąć, czy zabójca swojego dziadka może po nim dziedziczyć, ilustruje niebywały wręcz prymitywizm prawa amerykańskiego” oraz że „[n]ie mieści się w głowie, że teoretycy i filozofowie wychowani w kulturze prawnej, dla której art. 928 § 1 pkt 1 KC jest czymś oczywistym, zajmują się tego rodzaju dziełem (a przynajmniej rozważaną w nim problematyką *hard cases*...”<sup>79</sup>.

Należy jednak rozstrzygnąć, czy niegodność mogła być wynikiem także nieumyślnego spowodowania śmierci. Źródło, na podstawie którego możemy wnioskować w tej materii, jest niejednoznaczne:

<sup>75</sup> 115 N.Y. 506 (1889).

<sup>76</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 58.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>78</sup> F. Longchamps de Bériet, *The Historical Lawyer and the Goals of Legal Education*, „Zbornik Pravnog fakulteta u Zagrebu” 2022, nr 72(3), s. 783–784.

<sup>79</sup> K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* [w:] R. Szczepaniak (red.), *Problemy pogranicza prawa cywilnego. Boundary problems of civil law*, Warszawa 2022, przyp. 141.

D. 34.9.3. *Marcianus libro quinto regularum: Indignum esse divus Pius ilium decrevit, ut et Marcellus libro duodecimo digestorum refert, qui manifestissime comprobatus est id egisse, ut per negligentiam et culpam suam mulier, a qua heres institutus erat, moreretur.*

Cesarz Antoninus Pius uznawał za niegodnego tego, komu dowiedziano, że przez swoje zaniedbanie i winę spowodował śmierć kobiety, która ustanowiła go spadkobiercą. W literaturze sporne jest, czy podany fragment dotyczy także nieumyślnego spowodowania śmierci, czy jedynie umyślnego. Przeważa pogląd, że uznanie za niegodnego mogło być też skutkiem nieumyślnego spowodowania śmierci<sup>80</sup>. Bernhard Windscheid pisał, że spadek tego, kto umyślnie lub nieumyślnie spowodował śmierć spadkodawcy, podlegał utracie na rzecz skarbu cesarskiego<sup>81</sup>. Podobny pogląd prezentował Friedrich Zimmermann – pisał on, że *culpa* nie musiała wiązać się z aktywnym działaniem czy umyślnością<sup>82</sup>. Podobne zdanie prezentował Max Kaser<sup>83</sup>. Zdaniem Rűfnera można zakładać, że przytoczone rozstrzygnięcie dotyczyło także nieumyślnego spowodowania śmierci<sup>84</sup>. Niemiecki pandektysta Heinrich Dernburg przyjmował z kolei pogląd przeciwny – że dla stwierdzenia niegodności wymagana była umyślność pozbawienia spadkodawcy życia<sup>85</sup>. Podobnie uważali Enzo Nardi, Carlo Fadda czy Reinhard Zimmermann<sup>86</sup>. Opowiadam się za poglądem przeważającym, iż z podanego fragmentu wynika, że także niektóre przypadki – myśląc współczesnymi kategoriami – nieumyślnego spowodowania śmierci mogły stanowić przyczynę stwierdzenia niegodności. W mojej ocenie kluczowe dla rozstrzygnięcia tego dylematu jest zastosowane we fragmencie pojęcie *culpa*. Było ono przez Rzymian rozumiane jako nieprzewidzenie tego, co człowiek staranny mógł przewidzieć (*culpam autem esse, quod cum a diligente provideri poterit, non esset provisum*)<sup>87</sup>. *Culpa* nie wiązała się w sposób konieczny z umyślnością. Umyślne zachowania były określane raczej przy użyciu słowa *dolus*<sup>88</sup>. Nie ma zatem powodów, by uznawać, że Rzymianie wykluczali nieumyślne spowodowanie śmierci spadkodawcy jako przyczynę niegodności. Spowodowanie śmierci musiało być jednak zawinione (*per negligentiam et culpam*).

<sup>80</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 328.

<sup>81</sup> B. Windscheid, *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 3, Frankfurt am Main 1887, s. 433.

<sup>82</sup> F. Zimmermann, *Zur Revision der Lehre von der Indignität*, „Archiv für praktische Rechtswissenschaft“ 1880, nr 12, s. 364.

<sup>83</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

<sup>84</sup> T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304.

<sup>85</sup> H. Dernburg, *Pandekten*, t. 3: *Familien- und Erbrecht*, Berlin 1901, s. 106.

<sup>86</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 328.

<sup>87</sup> D. 9.2.31 (Paul. 10 Sab.).

<sup>88</sup> A. Berger, s.v. *dolus* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary*..., s. 440.



## 2.2. Brak pomszczenia śmierci spadkodawcy

Znacznie więcej źródeł rzymskich dotyczy mniej oczywistego stanu faktycznego – gdy wprawdzie to nie spadkobierca spowodował śmierć spadkodawcy, a ktoś inny, za to spadkobierca nie pomścił w odpowiedni sposób jego śmierci. Można wyróżnić przypadki związane z generalną powinnością zemsty, a także bardziej szczegółowe, dotyczące nieprzeprowadzenia śledztwa wobec niewolników. Reprezentatywny dla pierwszej grupy przypadków jest fragment autorstwa Paulusa:

D. 34.9.21. Paulus *libro quinto sententiarum*: *Portiones quoque eorum fisco vindicantur, qui mortem libertorum suspecto decedentium non defenderunt: omnes enim heredes vel eos qui loco heredis sunt officiose agere circa defuncti vindictam convenit.*

Jurysta pisze, że skarb cesarski będzie dochodził udziału w spadku tych, którzy pozostawili niepomszczoną śmierć wyzwoleńca, która miała miejsce w podejrzanych okolicznościach. Paulus podaje uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia: jest bowiem stosowne, aby wszyscy spadkobiercy oraz ci, którzy zajmują stanowisko spadkobierców, wykonywali obowiązki dotyczące pomszczenia zmarłego. Niektóre tłumaczenia sugerują, że mowa jest o sądowych działaniach związanych z zemstą<sup>89</sup> – taki wniosek, jakkolwiek słuszny, nie wynika jednak z brzmienia powyższego fragmentu. W literaturze słusznie zwraca się uwagę na to, że omawiana reguła była ściśle związana z *officio pietatis*<sup>90</sup>. Spadkobierca musiał bowiem pomścić zabitego spadkodawcę. Warto odnotować, że Paulus wspomina nie tylko o krewnych będących spadkobiercami – nie różnicując, twierdzi, że powinność spoczywa na wszystkich spadkobiercach, a także na tych, którzy zajmują pozycję spadkobierców. Zemsta mogła być uznawana za przejaw wdzięczności wobec spadkodawcy. Niekiedy twierdzi się, że to rozstrzygnięcie mogło być też motywowane tym, iż w rzymskim prawie karnym tryb ścigania przestępstw był zasadniczo prywatny<sup>91</sup>, zatem nie dało się wymagać dochodzenia sprawiedliwości od kogoś takiego jak oskarżyciel publiczny<sup>92</sup>. Sprawiedliwość musiała być realizowana przez osobę prywatną i najlepiej, gdy była to osoba, która zawdzięczała majątek zmarłemu. Nie jest jednak jasne, czy akurat ten wniosek jest trafny: spowodowanie śmierci wyzwoleńca było bowiem

---

<sup>89</sup> „Przedmiotem roszczeń skarbu cesarskiego będą także udziały w spadku tych, którzy śmierć wyzwoleńców, zmarłych w podejrzanych okolicznościach, pozostawili »sądownie« niepomszczoną. Przystoi bowiem wszystkim spadkobiercom i tym, którzy zajmują stanowisko spadkobierców, podejmować sądowe działania, aby pomścić śmierć zmarłego”. T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.2: *Księgi 33–36*, Kraków 2015, s. 219.

<sup>90</sup> R. Zimmermann, *‘Unworthiness’...*, s. 328.

<sup>91</sup> A. Dębiński [w:] A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017, s. 186–187.

<sup>92</sup> R. Zimmermann, *‘Unworthiness’...*, s. 329.

prawdopodobnie penalizowane przez *legem Corneliam de sicariis et veneficis*, która przewidywała publiczne postępowanie sądowe<sup>93</sup>.

Obowiązek zemsty był uznawany przez Rzymian za oczywisty. Wspominają o nim także źródła z końca III wieku po Chr.:

C. 6.35.9. Impp. Diocletianus et Maximianus AA. Aeliana: *Cum fratrem tuum veneno peremptum esse adseveras, ut effectus successionis eius tibi non auferatur, mortem eius ulcisci te necesse est. licet enim hereditatem eorum, qui clandestinis insidiis perimuntur, hi qui iure vocantur adire non vetantur, tamen, si interitum non fuerint uli, successionem obtinere non possunt. PP. Tiberiano et Dione cons.*

Cesarze Dioklecjan i Maksymian ogłosili, że w razie twierdzenia przez spadkobiercę, iż brat, po którym dziedziczy, został otruty, konieczne jest pomśzczenie jego śmierci. W przeciwnym razie spadek będzie odebrany. Stwierdzono też, że generalnie dozwolone jest dziedziczenie po osobach, które zostały skrytobójczo zabite – nie domniemywano zatem winy spadkobiercy – ale jeśli spadkobiercy nie pomśzczą śmierci, nie mogą zatrzymać spadku.

Nie każdy jednak przypadek braku zemsty mógł stać się przyczyną stwierdzenia niegodności. Konstytucja Aleksandra Sewera z 232 r. dotyczyła sytuacji, gdy nie można było znaleźć sprawców:

C. 6.35.7. Imp. Alexander A. Vitaliae: *Si ideo ultio necis testatoris non est desiderata, quia caedis auctores reperiri non potuerunt, obesse heredibus, in quo nulla eorum culpa detegitur, non oportet. PP. id. Mart. Lupo et Maximo cons.*

Stwierdzono, że jeżeli nie chciano pomścić śmierci testatora z tego powodu, że sprawcy zabójstwa nie mogli zostać odkryci, to nie jest odpowiednie, by szkodziło to spadkobiercom. Dotyczyło to tylko takich przypadków, gdy nie można było przypisać spadkobiercom żadnej winy w dochodzeniu, kim był zabójca. Wzór nakazanego zachowania, polegający na zemście, aktualizował się zatem jedynie wtedy, gdy sprawcy zabójstwa spadkodawcy mogli zostać wykryci przy zachowaniu odpowiedniej staranności. Jeżeli nie mogli, ich tożsamość pozostawała nieznaną, to żaden ze spadkobierców nie mógł zostać uznany za niegodnego. W takiej sytuacji nie sposób było przypisać komukolwiek winy.

Należy jednak wyjaśnić, na czym polegał obowiązek zemsty spadkobierców. Źródła nie zawierają odpowiedzi na to pytanie. Jak wspomniano, z samego brzmienia większości fragmentów dotyczących zemsty nie wynika, że polegała ona na oskarżeniu potencjalnych zabójców przed sądem. Taki wniosek można jednak pośrednio wysnuć ze źródeł, ponieważ w przypadku rozważań dotyczących tego, kiedy obowiązek zemsty spełniono, a kiedy nie, omawiane są jedynie zagadnienia

<sup>93</sup> D. 48.1.1 (Macer 1 de publ. iudic.).

oskarżenia zabójców przed sądem. Z fragmentu autorstwa Papiniana pośrednio wynika, że wystarczyło oskarżyć domniemanych zabójców w pierwszej instancji, aby wypełnić obowiązek zemsty:

D. 29.5.21.2. Papinianus libro sexto responsorium: *Praesidis iniquitate reis illatae caedis absolutis heredibus, qui non defunctorie debitum officium impleverant, quamvis non provocassent, hereditatem auferri non oportere visum est.*

Papinian omawia przypadek, gdy niesprawiedliwym wyrokiem namiestnika uniewinniono oskarżonych o zabójstwo (w domyśle: spadkodawcy). Uważano, że spadkobiercom, którzy wypełnili ciężący na nich obowiązek w sposób, którego nie można uznać za powierzchowny, niedbały, nie powinno się odbierać spadku, nawet jeżeli nie apelowali od wyroku. Widać zatem, że wydanie nawet niesprawiedliwego, błędnego wyroku dotyczącego odpowiedzialności domniemanych zabójców spadkodawcy w zasadzie uniemożliwiało uznanie spadkobierców za niegodnych. Oznacza to, że wystarczyło, by spadkobiercy oskarżyli osoby, które mogły być zabójcami. Wydanie wyroku przez namiestnika zostało bowiem bezpośrednio powiązane przez Papiniana z wypełnieniem ciężącego na spadkobiercach obowiązku. Od wyroku uniewinniającego, nawet niesprawiedliwego, nie trzeba było także apelować.

Wniosek, że wystarczyło wnieść oskarżenie, aby uniknąć uznania za niegodnego z powodu braku zemsty, wynika również z konstytucji Aleksandra Sewera z 229 r.:

C. 6.35.6. Imp. Alexander A. Venusto et Clementino: *Minoribus quinque et viginti annis heredibus non obesse crimen inultae mortis placuit. 1. Cum autem vos etiam accusationem pertulisse et quosdam ex reis punitos proponatis, licet is qui mandasse caedem dicitur provocaverit, vereri non debetis, ne quam hereditatis paternae a fisco meo quaestionem patiamini, convenit enim pietati vestrae respondere causam appellationis reddenti. 2. Quod si maioris aetatis fuissetis, etiam ex necessitate provocationis certamen implere deberetis, ut possitis adire hereditatem. PP. XV k. Iul. Alexandro A. III et Dione cons.*

W pierwszej części konstytucji stwierdzono, że osobom poniżej 25. roku życia nie szkodzi przestępstwo braku pomszczenia śmierci. Podobnie jak z innej z przywołanych konstytucji Aleksandra Sewera, z powyższego fragmentu wynika, że obowiązek zemsty nie w każdym przypadku się aktualizował. W dalszej części źródła mowa jest o sytuacji, gdy (w domyśle: spadkobiercy) przeprowadzili oskarżenie, a niektórym z oskarżonych wymierzono karę. Jeżeli ten, kto podobno zlecił zabójstwo, apelował od wyroku, nie należało się obawiać, że skarb cesarski będzie miał obiekcje co do spadku po ojcu. Jak stwierdzono, jest bowiem zgodne z obowiązkiem troski, że odpowie się temu, kto składa apelację. Następnie uznano, że gdyby spadkobiercy byli pełnoletni (a zatem ukończyli 25 lat), powinni koniecznie przeciwstawić się apelacji, by móc otrzymać spadek. Treść powyższej konstytucji nie jest klarowna. W mojej ocenie najbardziej prawdopodobna interpretacja jest taka, że odpowiedź na apelację

od wyroku skazującego była obowiązkowa jedynie w przypadku osób pełnoletnich, to znaczy takich, które ukończyły 25. rok życia. Młodszy spadkobiercy nie musieli odpowiadać na apelację, aby zatrzymać majątek spadkowy – jakkolwiek taka czynność z moralnego punktu widzenia była pożądana, odpowiadała bowiem obowiązkowi troski. Kluczowe jest jednak to, że nie mogli zostać uznani za niegodnych ci spadkobiercy, którzy ukończywszy 25. rok życia, oskarżyli zabójców, a następnie odpowiedzieli na ewentualną apelację od wyroku skazującego. Z konstytucji tej wynika zatem, że obowiązek zemsty polegał w zasadzie na przeprowadzeniu oskarżenia przed odpowiednim organem. Rzymski porządek prawny w żadnym razie nie wymagał, by spadkobiercy dokonali samosądu na domniemanym zabójcy spadkodawcy. Warto zatem odnotować, że czynności sprowadzające się do oskarżenia zabójcy nie odpowiadają słownikowemu znaczeniu używanych w źródłach rzymskich słów odnoszących się do zemsty. Rzeczownik *ultio*, zawarty w konstytucji Aleksandra Sewera C. 6.35.7, oznacza zemstę, a nawet ukaranie<sup>94</sup>, zaś we fragmencie autorstwa Paulusa, D. 34.9.21, występuje wariant fleksyjny rzeczownika *vindicta*, także oznaczającego m.in. karę czy zemstę<sup>95</sup>. Tymczasem z żadnego z dostępnych źródeł nie wynika, że taka zemsta miałaby polegać na dokonaniu samosądu przez spadkobiercę.

Druga grupa przypadków braku zemsty wiąże się z *senatu consulto Silianiano*. To źródło prawa zostało wydane w 17 r. przed Chr. lub 10 r. po Chr.<sup>96</sup> i nakazywało torturowanie wszystkich niewolników w przypadku, gdy zabito ich właściciela, zabójca nie został wykryty, a niewolnicy ci w momencie śmierci właściciela znajdowali się pod tym samym dachem co on<sup>97</sup>. Z niektórych źródeł wynika też, że nawet gdy zabójca był znany, niewolnicy powinni być torturowani, aby wykryć podżegacza zbrodni<sup>98</sup>. *Senatus consultum Silianianum* miało również swoją doniosłość prawnospadkową (choć zagadnienia spadkowe zostały prawdopodobnie uregulowane w innym, późniejszym źródle<sup>99</sup>):

D. 29.5.5.2. Ulpianus *libro quinquagesimo ad edictum: Non alias bona publicantur, quam si constabit esse occisum patrem familias et heredem ante quaestionem de familia habitam suppliciumque sumptum adisse hereditatem.*

Ulpian pisze, że majątek podlega konfiskacie tylko wtedy, gdy jest pewne, że *pater familias* został zabity, a spadkobierca przed przesłuchaniem (niewolników) należących do majątku i ich ukaraniem przyjął spadek. Można powiedzieć, że źródła prawa dotyczące *senatus consulti Silianiani* konkretyzowały powinności związane

<sup>94</sup> J. Sondel, s.v. *ultio* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 965.

<sup>95</sup> Ibidem, s.v. *vindicta-ae*, s. 994.

<sup>96</sup> T. Růfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1305.

<sup>97</sup> A. Berger, s.v. *senatusconsultum...* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 699.

<sup>98</sup> PS. 3.5.12.

<sup>99</sup> T. Růfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1305.

z obowiązkiem zemsty – gdy doszło do zabójstwa spadkodawcy w jego domu, a zabójca nie był znany, spadkobierca musiał przesłuchać na torturach niewolników znajdujących się w domu i ewentualnie ich ukarać. W przeciwnym razie jego majątek podlegał konfiskacie<sup>100</sup>. Warto zwrócić uwagę na zastosowany tu wariant fleksyjny czasownika *publico* – oznacza on przede wszystkim „zabrać na rzecz skarbu państwa, skonfiskować”<sup>101</sup>. R. Zimmermann słusznie zauważa, że jest to czasownik inny od stosowanego najczęściej we fragmentach dotyczących niegodności *ereptio*<sup>102</sup>. Stosowanie innej terminologii niż ta odnosząca się do *indignitatis* – w starszej literaturze nie zgłaszano zastrzeżeń do autentyczności powyższego fragmentu<sup>103</sup>, można zatem założyć, że pochodzi on z okresu prawa klasycznego – mogłoby świadczyć o tym, że pierwotnie te przypadki konfiskaty nie były traktowane wprost jako niegodność<sup>104</sup>. Taki wniosek można uznać za prawdopodobny. Nawet jeżeli w okresie klasycznym nie traktowano jeszcze tych stanów faktycznych jako przyczyn niegodności, to sytuacja mogła się zmienić już pod koniec III wieku. To zapewne właśnie wtedy powstało dzieło *Pauli sententiae*<sup>105</sup>, które wyraźnie traktuje już spadkobiercę nieprzeprowadzającego śledztwa jako niegodnego:

PS. 3.5.12a: *Hereditas a fisco ut indignis aufertur his primum, qui, cum suscepta re esset testatoris, apertis tabulis testament vel ab intestato adierunt hereditatem bonorumve possessionem acceperunt: amplius his et centum milia sestertiorum poena inrogantur. Nec refert, a quibus pater familias vel quemadmodum dicatur occisus esse.*

Powyższe przypadki są traktowane jako przyczyna niegodności także w prawie justyniańskim<sup>106</sup>. Świadczy o tym m.in. włączenie jednej z konstytucji Aleksandra Sewera – poświęconej nieprzeprowadzeniu śledztwa wobec niewolników zabitego spadkobiercy – do tytułu C. 6.35 *De his quibus ut indignis auferuntur et ad senatus consultum Silanianum*<sup>107</sup>.

*Ratio* uznania spadkobiercę za niegodnego w przypadku braku śledztwa została wyjaśniona przez Ulpiana:

D. 29.5.3.29. *Ulpianus libro quinquagesimo ad edictum: Non tantum ex testamento, sed etiam ab intestato hereditas ad hoc edictum pertinet, ut ne quis adeat bonorumve possessionem petat, antequam quaestio de familia habeatur, ne heres propter compendium suum familiae facinus occultaret.*

<sup>100</sup> D. 36.1.3.5 (Ulp. 3 fid.).

<sup>101</sup> J. Sondel, s.v. *publico* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 804.

<sup>102</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

<sup>103</sup> *Index...*, t. 2, szp. 220.

<sup>104</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

<sup>105</sup> W. Litewski, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa – Kraków 1989, s. 137.

<sup>106</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

<sup>107</sup> C. 6.35.3 (Alex. 222).

Ulpian pisze, że edykt dotyczy zarówno dziedziczenia testamentowego, jak i beztestamentowego, aby nikt nie przyjął (spadku) ani nie domagał się *bonorum possessionis*, zanim nie zostanie przeprowadzone przesłuchanie niewolników należących do majątku, by spadkobierca dla własnej korzyści nie ukrył przestępstwa niewolników. Można zatem przypuszczać, że Ulpian miał na myśli sytuację, gdy spadkobierca beztestamentowy, obawiając się możliwości sporządzenia niekorzystnego dlań testamentu przez spadkodawcę, nakłonił jednego z niewolników do zabójstwa spadkodawcy<sup>108</sup>. W omawianym stanie faktycznym spadkobierca w oczywisty sposób nie byłby zainteresowany przeprowadzeniem śledztwa, gdyż mogłaby wyjść na jaw jego zbrodnia. Ustanowiono zatem regułę, że należy najpierw przeprowadzić śledztwo, a dopiero później można przyjąć spadek – w przeciwnym razie spadkobiercy, jak wiemy z innych fragmentów, był odbierany majątek spadkowy. R. Zimmermann podejrzewa, że mogło chodzić także o sytuacje, gdy spadkobierca przed śledztwem chciał sprzedać niewolników, aby spieniężyć majątek spadkowy<sup>109</sup>, gdyż w wyniku tortur, a potencjalnie i wymierzenia kary śmierci, wartość niewolników znacząco by spadła – zaś sprzedaż niewolników utrudniłaby przeprowadzenie śledztwa.

### 2.3. Naruszenie swobody testowania

Liczne źródłowe przypadki *indignitatis* dotyczyły różnych postaci naruszenia swobody testowania spadkodawcy lub bezprawnego postępowania względem ważnie sporządzonego testamentu. Można tu wyróżnić trzy zasadnicze grupy stanów faktycznych: uniemożliwienie sporządzenia testamentu lub jego zmiany, sfalszowanie lub zniszczenie testamentu oraz zatajenie testamentu<sup>110</sup>.

Pierwszej grupie przypadków kompilatorzy justyniańscy poświęcili osobne tytuły zarówno Digestów, jak i Kodeksu: D. 29.6 zatytułowany jest *Si quis aliquem testari prohibuerit vel coegerit* („Jeśli ktoś zabrania komuś sporządzenia testamentu lub zmusza go do tego”<sup>111</sup>), identycznie brzmi tytuł C. 6.34. Nie są to jedyne miejsca w źródłach rzymskich, gdzie odniesiono się do takich stanów faktycznych<sup>112</sup>. Autorem jednego z fragmentów dotyczących uniemożliwienia sporządzenia lub zmiany testamentu jest Ulpian:

D. 29.6.1. pr. Ulpianus *libro quadragensimo octavo ad edictum: Qui dum captat hereditatem legitimam vel ex testamento, prohibuit testamentarium introire volente eo facere*

<sup>108</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 34.

<sup>109</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 329.

<sup>110</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

<sup>111</sup> T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.1: Księgi 28–32, Kraków 2015, s. 241.

<sup>112</sup> Inne fragmenty: D. 36.1.3.5 (Ulp. 3 *fid.*); D. 38.13.1 (Iul. 28 *dig.*).

*testamentum vel mutare, divus Hadrianus constituit denegari ei debere actiones denegatisque ei actionibus fisco locum fore.*

Ulpian omawia stan faktyczny, gdy ktoś próbując zdobyć spadek – czy jako spadkobierca ustawowy, czy testamentowy – przeszkadza wejść osobie mającej spisać lub zmienić testament. Wówczas postanowiono, by takiej osobie odmówić skarg i by w takim przypadku na miejsce tej osoby wszedł skarb cesarski. Warto zwrócić uwagę, że powyższego stanu faktycznego dotyczyła konstytucja cesarza Hadriana – był to zatem jeden z najwcześniejszych zachowanych w źródłach prawniczych przypadków niegodności<sup>113</sup>. Niemal identyczny stan faktyczny – z tą różnicą, że dotyczył nie spisującego testament, a świadków – przekazał także Paulus:

D. 29.6.2. pr. Paulus libro quadragensimo quarto ad edictum: *Si quis dolo malo fecerit, ut testes non veniant, et per hoc deficiatur facultas testamenti faciendi, denegandae sunt actiones ei qui dolo fecerit, sive legitimus heres sit sive priore testamento scriptus.*

Fragment ten dotyczy sytuacji, gdy ktoś podstępnie sprawił, by świadkowie nie przybyli, i z tego powodu nie było możliwości sporządzenia testamentu. Wówczas takiej osobie należy odmówić skarg, niezależnie od tego, czy był spadkobiercą beztestamentowym, czy ustanowionym we wcześniejszym testamencie.

Powyższe fragmenty dotyczyły konkretnych postaci uniemożliwienia sporządzenia lub zmiany testamentu, zaś generalne pojęcia przeszkodzenia w sporządzaniu testamentu zostały wprowadzone w konstytucjach cesarskich:

C. 6.34.2. Impp. Diocletianus et Maximianus AA. Nicagarae: *Eos, qui, ne testamentum ordinetur, impedimento fuisse monstrantur, velut indignas personas a successionis compendio removeri celeberrimi iuris est. PP. k. Ian. Diocletiano II et Aristobulo cons.*

Konstytucja cesarzy Dioklecjana i Maksymiana zawiera stwierdzenie, że jest szeroko znanym, słynnym prawem, że tych, którym wykazano, iż przeszkadzili w sporządzeniu testamentu, jako osoby niegodne wyklucza się od korzyści wynikających z dziedziczenia. Widać zatem, że autorzy konstytucji nie różnicują stanów faktycznych – jakiegokolwiek uniemożliwienie sporządzenia testamentu stanowiło przyczynę niegodności dziedziczenia. Co więcej, uznawano tę regułę za tak oczywistą, że określono ją mianem *celeberrimi iuris*. Także konstytucja cesarza bizantyńskiego Zenona z 479 r. zawiera regułę bardziej generalną niż przypadki opisane przez jurystów okresu klasycznego:

C. 6.34.4. Αυτοκράτωρ Ζήνων Α.: ... Ἐάν τις κωλύσῃ τινὰ διαθέσθαι ἢ ἀρξάμενον αὐτὸν διατίθεσθαι κωλύσῃ πληρῶσαι τὴν διαθήκην, κατέχεται μὲν καὶ τῷ ζημιωθέντι προφάσει τῆς

<sup>113</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 35–37.

*κωλύσεως, καὶ εἴ τι δὲ ἄλλο περισσεύσει, δημόσιον ἔσται καὶ αὐτὸς ἐν ἐξορίᾳ τὸν λοιπὸν βίον διατελέσει.*

Konstytucja stanowi, że jeżeli ktoś uniemożliwi (*κωλύση* – *kolúse*) komuś sporządzenie testamentu (*διαθέσθαι* – *diathésthai*) lub uniemożliwi mu dokończenie (*πληρῶσαι* – *plērosai*) go, to poniesie odpowiedzialność wobec osoby, która z powodu tego przeszkodzenia poniosła szkodę (*ζημιωθέντι προφάσει τῆς κωλύσεως* – *zēmiothénti prophásei tēs kolúseos*), a jeśli cokolwiek mu pozostanie, zostanie to skonfiskowane przez państwo (*δημόσιον* – *dēmósion*), a on sam spędzi resztę życia na wygnaniu. Warto zwrócić uwagę, że w źródle tym zastosowano wariant fleksyjny czasownika *κωλύω* (*kolúo*), oznaczającego „powstrzymanie lub uniemożliwienie czegoś, zapobieżenie czemuś, przeszkodzenie komuś”<sup>114</sup>. Podobnie jak w przypadku konstytucji Dioklecjana i Maksymiana, zastosowanie generalnego czasownika oznaczało nałożenie sankcji we wszystkich przypadkach uniemożliwienia sporządzenia testamentu. Ponadto w konstytucji Zenona rozszerzono niegodność na uniemożliwienie dokończenia testamentu.

Uzasadnienie dla norm zabraniających spadkobiercy uniemożliwianie sporządzenia lub dokonania zmiany testamentu było klarowne – chciano uchronić spadkodawcę przed bezprawnym wpływaniem na jego wolę<sup>115</sup>. Swoboda testowania jest uznawana za jedną z najważniejszych zasad rzymskiego prawa spadkowego<sup>116</sup> – częścią tej zasady była także możliwość sporządzenia testamentu, którą bezprawne działania spadkobiercy mogły naruszać.

Warto jednak odnotować, że nie każdy przypadek wpłynięcia na wolę testatora prowadził do uznania spadkobiercy za niegodnego. Niekiedy nie można było bowiem, posługując się współczesnymi kategoriami, stwierdzić bezprawności zachowania:

*D. 29.6.3. Papinianus libro quinto decimo responsorum: Virum, qui non per vim nec dolum, quo minus uxor, contra eum mutata voluntate, codicillos faceret, intercesserat, sed ut fieri adsolet, offensam aegrae mulieris maritali sermone placaverat, in crimen non incidisse respondi, nec ei quod testamento fuerat datum auferendum.*

Papinian omawia przypadek, gdy mąż interweniuje, przeszkadza, by żona, która zmieniła zdanie na jego korzyść, nie sporządziła kodycyli. Mąż, który zainterweniował, nie posługując się siłą ani podstępem, ale załagodził urazę smutnej, zdenerwowanej żony rozmową małżeńską, nie popełnia przestępstwa i nie należy mu odbierać tego, co otrzymał z testamentu. Podobny przypadek przekonania żony przez rozmowę zawiera konstytucja Dioklecjana i Maksymiana z 294 r.<sup>117</sup>: w tym

<sup>114</sup> O. Jurewicz (na podstawie słownika Z. Węclewskiego), s.v. *κωλύω* [w:] idem, *Słownik grecko-polski*, t. 1: A–K, Warszawa 2000, s. 568.

<sup>115</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 37.

<sup>116</sup> F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 58–65.

<sup>117</sup> C. 6.34.3 (Dio. et Max. 294).



jednak przypadku nie do zaniechania sporządzenia kodycyli, a do sporządzenia testamentu na korzyść męża. Także tu nie uznano, że zachowanie mężczyzny było naganne. Wpływanie na wolę testatora było zatem dozwolone, o ile odbywało się metodami legalnymi – bez stosowania siły lub podstępu.

Za niegodne uznawane były także osoby, które sfalszowały lub zniszczyły testament. Przykład zniszczenia testamentu został przytoczony przez Marcellusa:

D. 48.10.26. Marcellus *libro trigensimo digestorum*: *Si quis patris sui testamentum aboleverit et, quasi intestatus decessisset, pro herede gesserit atque ita diem suum obierit: iustissime tota hereditas paterna heredi eius eripietur.*

Jeśli ktoś zniszczył testament swego ojca, potem działał jak spadkobierca (w domyśle: nie będąc nim, stosownie do treści zniszczonego testamentu), a następnie zmarł, to zdaniem Marcellusa najsprawiedliwiej będzie odebrać jego spadkobiercom cały spadek po ojcu. Nawet śmierć spadkobiercy nie powstrzymywała konfiskaty. Rozstrzygnięcie podobne, lecz dotyczące fałszerstwa, podał także Ulpian:

D. 48.10.4. Ulpianus *libro octavo disputationum*: *Si quis, cum falso sibi legatum adscribi curasset, decesserit, id heredi quoque extorquendum est. inde divus quoque Marcus, cum quidam a patre heres institutus codicillos intercidisset et decessisset, fisco tantum esse putavit vindicandum, quantum per codicillos erogari posset, id est usque ad dodrantem.*

Ulpian omawia stan faktyczny, gdy ktoś zadbał, żeby został ustanowiony fałszywy legat na jego korzyść, a następnie zmarł. W takiej sytuacji legat zostaje odebrany również jego spadkobiercy.

Warto tu skomentować ważną kwestię: jak słusznie odnotował R. Zimmermann, powyższe dwa przypadki nie mogą być nazywane niegodnością w sensie ścisłym. Jeżeli bowiem ktoś zniszczył ważny testament swego ojca, to i tak dziedziczenie miało miejsce na podstawie tego testamentu, a nie ustawy – a skoro testament ten nie ustanawiał danego syna lub córki dziedzicem, to taka osoba nie była spadkobiercą. Podobnie w przypadku fałszerstwa legatu – beneficjent sfalszowanego legatu w ogóle nie był legatariuszem, ponieważ takie rozrządzenie testamentowe nie było przypisywalne testatorowi<sup>118</sup>. Osoby, którym odbierano majątek, nie są zatem niegodnymi spadkobiercami czy legatariuszami – jako że w ogóle spadkobiercami ani legatariuszami nie są. Niegodność dotyczyła zaś tylko ważnie ustanowionych spadkobierców, legatariuszy czy fideikomisariuszy. Zazwyczaj jednak omawia się te przypadki razem z przyczynami niegodności<sup>119</sup>, identyczny jak w przypadku *indi-*

<sup>118</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 332.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 331–332; T. Rűfner, § 52 *Erbfűhigkeit*, s. 1305; F. Longchamps de Bėrier, *Law of succession...*, s. 50; A. Guasco, *L'indegnitű a succedere...*, s. 63–64; M. Kaser, *Das rűmische Privatrecht*, t. 1, s. 726; B. Windscheid, *Lehrbuch...*, s. 436.

*gnitatis* jest także skutek prawny – jest nim konfiskata majątku przez skarb cesarski. Zwłaszcza fragment D. 48.10.26 potwierdza tezę o istotnej roli funkcji fiskalnej *indignitatis* w prawie rzymskim. Jeżeli bowiem zniszczony testament zawierał ważne powołanie spadkobiercy, to majątek *prima facie* powinien należeć się właśnie temu spadkobiercy, a nie skarbowi cesarskiemu, jako że fałszywy spadkobierca nie był niegodny. Tymczasem i w tym przypadku przyznano majątek *fisco*. Nie musiało być to jednak rozstrzygnięcie niesprawiedliwe. Guasco wyjaśnia, że mogło być ono motywowane trudnościami dowodowymi. Spadkobiercy, jakkolwiek ważnie powołani przez testatora, nie byliby w stanie udowodnić treści zniszczonego testamentu<sup>120</sup>.

Konstytucja Justyniana z 531 r. przewidywała też sankcję za ukrycie testamentu:

C. 6.37.25. Imp. Iustinianus A. Iohanni pp.: *Si legatarius celaverit testamentum et postea hoc in lucem emerit, an possit legatum sibi derelictum is qui celaverit ex eo testamento vindicare, dubitabatur. 1. Quod omnimodo inhibendum esse censemus, ut non accipiat fructum suae calliditatis, qui heredem voluit hereditate defraudare: sed huiusmodi legatum illi quidem auferatur, maneat autem quasi pro non scripto apud heredem, ut, qui alii nocendum esse existimavit, ipse suam sentiat iacturam, quemadmodum, si legatarius, cui propter tutelam gerendam aliquid derelictum sit, non subierit tutelam, ei quidem legatum aufertur, pupillo autem adsignatur, cui ille utilis esse noluit. D. k. Nov. Constantinopoli post consulatum Lampadii et Orestis vv. cc.*

W konstytucji czytamy, że powstała wątpliwość, czy jeśli legatariusz ukrył testament, co potem wyszło na jaw, to czy ten, kto ukrył testament, może odebrać legat. Odpowiedziano, że wszelkimi środkami należy zapobiec temu, by nie uzyskał owoców swojej przebiegłości, kto chciał bezprawnie pozbawić spadkobiercę spadku. W takim przypadku należy odebrać mu legat, pozostawić go w rękach spadkobiercy, tak jakby nie został napisany, by ten, kto myślał, że należy zaszkodzić drugiemu, sam poniósł szkodę. W tym przypadku zatem, w przeciwieństwie do większości źródeł dotyczących *indignitatis*, nie przyznano majątku skarbowi cesarskiemu, a spadkobiercy. W samym źródle nie pojawia się także przymiotnik *indignus*. Mimo to opowiadam się za powiązaniem powyższej konstytucji z instytucją niegodności. W części opracowań, zwłaszcza w starszej literaturze, traktowano ten przypadek jako przyczynę *indignitatis*. Podstępne ukrycie testamentu jako przyczynę niegodności legatariusza kwalifikowali m.in. XIX-wieczny niemiecki romanista Ferdinand Mackeldey<sup>121</sup> oraz pandektyści Friedrich Ludwig von Keller<sup>122</sup>, Karl Adolph von Vangerow<sup>123</sup> i B. Windscheid<sup>124</sup>. Przypadek ukrycia testamentu jest bardzo zbliżony

<sup>120</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 63–64.

<sup>121</sup> F. Mackeldey, *Lehrbuch des heutigen Römischen Rechts*, t. 2, Gießen 1842, s. 599–600.

<sup>122</sup> F.L. von Keller, *Institutionen. Grundriss und Ausführungen*, Leipzig 1861, s. 400.

<sup>123</sup> K.A. von Vangerow, *Lehrbuch der Pandekten*, t. 2, Marburg – Leipzig 1867, s. 582.

<sup>124</sup> B. Windscheid, *Lehrbuch...*, s. 436.

do uniemożliwienia jego sporządzenia, a aksjologia stojąca za tymi przypadkami jest niemal identyczna. Ponadto, jak już wspomniano, niektóre źródła poklasyczne przewidywały przejęcie majątku niegodnego przez innych spadkobierców, a nie przez skarb cesarski. Powyższe źródło potwierdza zatem tezę Guasco – jakkolwiek autor nie omawiał tej konstytucji w swojej rozprawie – że w prawie justyniańskim dla niegodności dziedziczenia dopuszczono dwa reżimy prawne: zakładający konfiskatę majątku przez *fiscum* oraz zezwalający na przejęcie dóbr przez pozostałych spadkobierców<sup>125</sup>. Powyższe rozstrzygnięcie Justyniana powstało stulecia po okresie, gdy motywowano zatrzymanie dóbr przez skarb cesarski względami fiskalnymi.

## 2.4. Kwestionowanie testamentu

Mniej oczywistymi przyczynami niegodności są przypadki nieudanego zakwestionowania testamentu spadkodawcy. Najliczniejsze fragmenty dotyczą dwóch grup stanów faktycznych: z jednej strony wniesienia nieuzasadnionej *querelae inofficiosi testamenti*, z drugiej – bezpodstawnego zarzucenia, że testament został sfałszowany<sup>126</sup>. Mniej liczne są źródła dotyczące wniosku o *bonorum possessionem contra tabulas*, a także wniesienia zarzutu, kwestionującego testament, że *pupillus* powołany na spadkobiercę jest dzieckiem przybranym, przy jednoczesnym akceptowaniu porządku testamentowego<sup>127</sup>. Thomas Rűfner obok powyższych przypadków umieszcza także zakwestionowanie statusu spadkodawcy – argumentując, że stanowiło to tym samym podważenie zdolności testowania<sup>128</sup> – należy jednak zgodzić się z R. Zimmermannem, który traktuje tę sytuację jako okazanie braku szacunku, a nie podważenie testamentu<sup>129</sup>. Pierwszej grupy przypadków dotyczy fragment autorstwa Ulpiana:

D. 5.2.8.14. Ulpianus libro quarto decimo ad edictum: *Meminisse autem oportebit eum, qui testamentum inofficiosum improbe dixit et non optinuit, id quod in testamento accepit perdere et id fisco vindicari quasi indigno ablatum. sed ei demum aufertur quod testamento datum est, qui usque ad sententiam iudicum lite improba perseveraverit: ceterum si ante sententiam destitit vel decessit, non ei aufertur quod datum est: proinde et si absente eo secundum praesentem pronuntietur, potest dici conservandum ei quod accepit. eo autem solo carere quis debet, cuius emolumentum ad eum pertinet: ceterum si id rogatus fuit restituere, non debet iniuria fieri. unde non male Papinianus libro secundo responsorum refert, si heres fuit institutus et rogatus restituere hereditatem, deinde in querella inofficiosi non optinuit, id quod iure Falcidia potuit habere solum perdere.*

<sup>125</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 111–112.

<sup>126</sup> F. Longchamps de Brier, *Law of succession...*, s. 50; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 332; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

<sup>127</sup> T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

<sup>128</sup> Ibidem.

<sup>129</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 330.

Ulpian pisze, że ten, kto bez uzasadnienia twierdził, iż testament jest *inofficiosum*, i tego nie wykazał, traci to, co otrzymał w testamencie. Zostaje mu to odebrane przez skarb cesarski jako niegodnemu. Majątek odbierano tylko temu, kto aż do wydania wyroku utrzymywał ten bezzasadny spór. Jeżeli przed wydaniem wyroku odstąpił od sporu lub zmarł, majątek nie był mu odbierany. Fragment dotyczy wniesienia *querelae inofficiosi testamenti*. Była to skarga, którą w przypadku dziedziczenia testamentowego mógł wnieść pominięty w testamencie lub niesłusznie wydziedziczony dziedzic beztestamentowy – jakkolwiek niekiedy legitymowane czynnie były także osoby, które otrzymały niewielki majątek na podstawie testamentu<sup>130</sup>, i to takich osób dotyczy powyższy fragment. W takiej skardze zarzucano, że testament był *inofficiosum*, a zatem że testator naruszył swoje obowiązki względem najbliższej rodziny – *officium pietatis*<sup>131</sup>. W przypadku skutecznego wniesienia skargi testament był unieważniany w całości lub w części<sup>132</sup>, dzięki czemu wnoszący skargę dziedziczył *ab intestato*. Uzasadnieniem dla stwierdzenia niegodności wnoszącego skargę było to, że w istocie twierdził on, iż zmarły nie był przy zdrowych zmysłach, obrażając tym samym jego pamięć<sup>133</sup>. Juryści wspominali bowiem, że jedną z podstaw wniesienia *querelae inofficiosi testamenti* było twierdzenie, że spadkodawca był *quasi non sanae mentis* w momencie sporządzania testamentu, jako że naruszył *officium pietatis*<sup>134</sup> – co było oczywiście pewnym wyolbrzymieniem, gdyż testament sporządzony przez osobę rzeczywiście *non sanae mentis* byłby nieważny<sup>135</sup>. Prawdopodobnie uważano też, że bezpodstawne wniesienie *querelae inofficiosi testamenti* stanowiło naganne zlekceważenie woli spadkodawcy<sup>136</sup>. Nie jest jednak jasne, czy na podstawie znajdującego się tylko w jednym fragmencie określenia *improbe* – oznaczającego niegodziwie, bezecznie, źle, zuchwale, nieodpowiednio<sup>137</sup> – można wyprowadzić wnioski, że przesłanką stwierdzenia niegodności w takim przypadku było działanie w złej wierze przez wnoszącego skargę<sup>138</sup>. Przyjmuje tak np. Guasco<sup>139</sup>, warto jednak odnotować, że Paulus we fragmencie umieszczonym w D. 49.14.13.9 nie różnicuje

<sup>130</sup> F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 115.

<sup>131</sup> A. Berger, s.v. *querela inofficiosi testamenti* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 665; F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 113–114.

<sup>132</sup> F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 114.

<sup>133</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 57.

<sup>134</sup> D. 5.2.2 (Marci. 4 inst.).

<sup>135</sup> R. Zimmermann, *Compulsory Heirship in Roman Law* [w:] K. Reid, M.J. de Waal, R. Zimmermann (red.), *Exploring the Law of Succession: Studies National, Historical and Comparative*, Edinburgh 2007, s. 36.

<sup>136</sup> T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

<sup>137</sup> J. Sondel, s.v. *I. improbus -a -um* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 452.

<sup>138</sup> Sceptyczny wobec takiej tezy jest Thomas Rübner. Zob. T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

<sup>139</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 56–57.

stanów faktycznych, przypisując skutek niegodności każdemu przypadkowi wniesienia omawianej skargi<sup>140</sup>.

Także zarzucanie, że testament był nieważny, prowadziło do uznania skarżącego za niegodnego. Zagadnienia tego dotyczą liczne, niekiedy bardzo kazuistyczne źródła, m.in. fragment autorstwa Paulusa:

D. 34.9.5.6. Paulus *libro primo de iure fisci: Si is, cui rogatus sum legatum restituere, falsum dixerit, restituere id fisco debebo.*

Paulus pisze o sytuacji, gdy ten, któremu należało wydać legat, twierdził, że testament jest fałszywy. W takiej sytuacji należało wydać przedmiot zapisu skarbowi cesarskiemu. Taki legatariusz był uznawany za niegodnego. Identyczny wniosek wynika z innego, wspomnianego już fragmentu tego jurysty<sup>141</sup>. Nie każde jednak stwierdzenie, że testament został sfalszowany, prowadziło do niegodności. Niekiedy nie dochodziło bowiem do wykazania bezzasadności zarzutów spadkobiercy:

C. 6.35.8. Imp. Gordianus A. Tatiae: *Alia causa est eius, qui falsi instituta accusatione ad finem usque quod insimulabat perduxit et contrariam sententiam meruit, alia eius, qui inchoatam accusationem non pertulit, cum in illius quidem partem succedat fiscus, hic autem, qui contrariam iudicis sententiam non sustinuit, suae partis non perdat persecutionem.*

Konstytucja cesarza Gordiana z 239 r. różnicowała dwie sytuacje. W przypadku, gdy wystąpiono z oskarżeniem dotyczącym sfalszowania testamentu, do końca podtrzymywano swoje twierdzenia i otrzymano niekorzystny wyrok, to część spadku (takiego oskarżyciela) otrzymywał skarb cesarski. Jeśli jednak nie podtrzymano rozpoczętego oskarżenia i nie uzyskano niekorzystnego dla siebie wyroku, nie tracono swojej części spadku. Trudno na podstawie powyższych fragmentów ocenić, czy przesłanką stwierdzenia niegodności spadkobiercy zarzucającego testamentowi nieważność zawsze była bezzasadność jego twierdzeń. Fragmenty autorstwa Paulusa mogłyby świadczyć o tym, że zasadniczo każde stwierdzenie tego typu prowadziło do niegodności. Trudno byłoby jednak aksjologicznie uzasadnić takie rozstrzygnięcie – być może jurysta dokonał skrótu myślowego, nie różnicując przypadków. Z żadnego źródła nie wynika, żeby przesłanką niegodności była w tego typu przypadkach zła wiara spadkobiercy<sup>142</sup>. Czasem podważano tylko niektóre rozrządzenia spadkodawcy – w takich przypadkach, nawet gdy oskarżenia okazały się bezpodstawne, spadkobierca nie był niegodny co do niezakwestionowanych rozrządzeń<sup>143</sup>. Można

<sup>140</sup> D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.): „Eos, qui quasi indigni repelluntur, [...] id est eos, qui de inofficioso egerunt [...] testamentum...”.

<sup>141</sup> D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.).

<sup>142</sup> T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

<sup>143</sup> D. 34.9.15 (Pap. 6 resp.).

zatem powiedzieć, że w prawie rzymskim niekiedy dopuszczano częściową niegodność względem danego spadkobiercy.

Interesujący przypadek, *prima facie* podobny do omawianych powyżej, przytoczył Marcjanus:

D. 34.9.2. pr. Marcjanus *libro undecimo institutionum: Aufertur hereditas ex asse et ad fiscum pertinet, si emancipatus filius contra tabulas bonorum possessionem patris ut praeteritus petierit et ex substitutione impuberis adierit hereditatem.*

Marcjanus pisze, że spadek odbierany jest w całości i przypada skarbowi cesarskiemu, jeśli emancypowany syn wystąpi z wnioskiem o *bonorum possessionem contra tabulas*, po czym przyjmie spadek jako spadkobierca podstawiony niedojrzałemu. Instytucja *bonorum possessio contra tabulas* dotyczyła m.in. sytuacji, gdy emancypowany syn został pominięty w testamencie, czyli gdy nie ustanowiono go spadkobiercą ani nie wydziedziczono. Mógł wówczas wnosić, by pretor przyznał mu *bonorum possessio*, mimo że w drodze testamentu nie nadawano mu żadnego majątku spadkowego<sup>144</sup>. Dochodziło wówczas do unieważnienia przez pretora powołania dziedzica i w tym zakresie dziedziczono *ab intestato* stosownie do porządku prawa pretorskiego, ale pozostałe rozrządzenia testamentowe pozostawały w mocy<sup>145</sup>. W takim przypadku emancypowany syn otrzymałby swój udział w spadku. Fragment ten dotyczy jednak sytuacji, gdy w testamencie, w którym pretor unieważnił powołanie dziedzica, przewidziano substytucję pupilarną (*substitutio pupillaris* – nie była ona unieważniana w przypadku *bonorum possessio contra tabulas*<sup>146</sup>). Było to podstawienie spadkowe w miejsce dziecka, które przyjąwszy spadek, zmarłoby przed osiągnięciem wieku dojrzałości<sup>147</sup> – wiek ten wynosił dla chłopców zasadniczo 14 lat<sup>148</sup>. Jeżeli *impubes* zmarł przed osiągnięciem tego wieku, a następnie emancypowany syn, który dzięki interwencji pretora uzyskał już *bonorum possessio*, przyjął spadek przypadający mu w drodze substytucji, to zgodnie z rozstrzygnięciem Marcjanusa spadek zostaje w całości odebrany na rzecz skarbu cesarskiego. Powyższy fragment dotyczy zatem wniesienia o *bonorum possessionem contra tabulas*, ale w konkretnym stanie faktycznym. Za duże uproszczenie należy tedy uznać stwierdzenie Rűfnera, że „za atak na testament (skutkujący uznaniem za niegodnego) uznawano również wniosek o *bonorum possessionem contra tabulas*”<sup>149</sup>. Przypadek omawiany przez Marcjanusa jest rzeczywiście podobny do fragmentów dotyczących wniesienia *querelae inofficiosi testamenti* czy

<sup>144</sup> A. Berger, s.v. *bonorum possessio contra tabulas* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 375.

<sup>145</sup> R. Zimmermann, *Compulsory Heirship...*, s. 33.

<sup>146</sup> R. Zimmermann, *Unworthiness'...*, s. 332.

<sup>147</sup> A. Berger, s.v. *substitutio pupillaris* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 721–722.

<sup>148</sup> A. Berger, s.v. *impubes* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 495.

<sup>149</sup> „Als Angriff auf das Testament wurde auch die Beantragung der *bonorum possessio contra tabulas* [...] angesehen”. T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

twierdzenia o fałszywości testamentu. Różnica w stosunku do tamtych rozstrzygnięć jest jednak duża, gdyż tylko jeden konkretny przypadek zawnioskowania o *bonorum possessionem contra tabulas* mógł prowadzić do niegodności<sup>150</sup>. Także racje stojące za regułą przytoczoną przez Marcjanusa są odmienne: sankcja niegodności wynikała raczej z chęci ukarania spadkobiercy za niekonsekwencje własnych działań<sup>151</sup>, a nie za samo podważenie testamentu. Emancypowany syn najpierw wystąpił przeciwko testamentowi ojca, żądając części spadku w drodze *bonorum possessionis contra tabulas*. Następnie okazało się, że wskutek przedwczesnej śmierci niedojrzałego dziedzica testamentowego, któremu był podstawiony, mógł przyspaść mu cały majątek. Wówczas przyjął spadek, akceptując tym samym porządek testamentowy przewidziany przez ojca. Sankcja była zatem przewidziana nie za brak akceptacji testamentu spadkodawcy, ale za brak konsekwencji w jego zaakceptowaniu bądź nie<sup>152</sup>.

Bardzo podobne racje stały za rozstrzygnięciem podanym przez Papiniana, także dotyczącym *substitutionis pupillaris*:

D. 34.9.16. pr. Papinianus libro octavo responsorum: *Cum tabulis secundis pater impuberi filio fratris filios coheredibus datis substituisset ac substituti fratris filii post mortem pueri matrem eius partus subiecti ream postulassent, ut hereditatem patru legitimum optinerent: victis auferendam esse partem hereditatis ex causa substitutionis respondi, quia ex testamento sententiam secundum se dictam non haberent*<sup>153</sup>.

Ojciec w testamencie niedojrzałego (*cum tabulis secundis*) podstawił temu niedojrzałemu synowi synów brata oraz innych współspadkobierców podstawionych. Podstawieni synowie brata po śmierci (niedojrzałego) chłopca oskarżyli matkę chłopca, że dziecko to było podstawione, nie było ich prawdziwym dzieckiem. Zrobili to po to, by uzyskać spadek po stryju jako dziedzice ustawowi. Papinian odpowiedział, że po przegranej (synów brata) w sporze należy odebrać im udział w spadku z tytułu podstawienia, jako że nie mieliby niczego z testamentu, gdyby orzeczono zgodnie z tym, co sami twierdzili. *Tabulae secundae* to inna nazwa na *testamentum pupillare*, czyli część testamentu, gdzie ojciec rozrządzał majątkiem swego niedojrzałego dziecka na wypadek, gdyby nie dożyło ono wieku dojrzałości<sup>154</sup>. W omawianym przez Papiniana kazusie chłopiec zmarł, zatem podstawieni synowie brata dziedziczyli w oparciu o testament. Jako że oprócz nich ustanowiono również innych substytutów, nie otrzymali całego spadku, a jedynie pewną jego część. Z tego względu oskarżyli matkę, że zmarły chłopiec nie był prawdziwym synem testatora. Gdyby

<sup>150</sup> Niemal identycznej sytuacji dotyczy także fragment D. 38.2.16.5 (Ulp. 45 ed.).

<sup>151</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333.

<sup>152</sup> Ibidem.

<sup>153</sup> Zdaniem Theodora Mommsena zamiast czasownika *haberent* występowało słowo *adirent*. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus Iuris Civilis*, Berolini 1893, s. 497, przyp. 2.

<sup>154</sup> A. Berger, s.v. *testamentum pupillare* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary*..., s. 734.

bowiem okazało się, że mieli rację, nie można byłoby sporządzić *testamenti pupillare* i miałyby zastosowanie dziedziczenie beztestamentowe, w oparciu o które kuzyni zmarłego chłopca otrzymaliby całość spadku po stryju. Dziedzicząc część majątku z tytułu podstawienia zawartego w testamentie, jednocześnie podważali sam testament. Ponieważ przegrali w sporze, nie wykazawszy swego twierdzenia, należało im odebrać majątek uzyskany przez nich z tytułu podstawienia. Z jednej strony zaakceptowali bowiem porządek testamentowy, ale motywowani chęcią uzyskania większej części majątku – podważyli go. Jeśli ktoś raz spróbował podważyć testament, to gdy okazało się, że nie ma racji, nie mógł potem w oparciu o niego uzyskać majątku<sup>155</sup>. Podobnie jak w poprzednim fragmencie, sankcja była przewidziana za niekonsekwencję w działaniach spadkobierców, nie za samo podważenie testamentu.

## 2.5. Okazanie zmarłemu spadkodawcy braku szacunku

Nieliczne źródła dotyczące *indignitatis* przewidują sankcje za postępowanie wiążące się z nieposzanowaniem osoby spadkodawcy. Można tu wyróżnić doniesienie na spadkodawcę w pewnych przypadkach, oczernianie go, a także podważanie *status* spadkodawcy<sup>156</sup>. Okazanie braku szacunku wobec spadkodawcy nie musiało być obiektywnie bezprawne, czego dowodzi treść poniższego fragmentu. Sankcja za donos została wprowadzona w reskrypcie Septymiusza Sewera i Karakalli, o czym wiemy dzięki fragmentowi autorstwa Marcjanusa:

D. 34.9.1. Marcianus *libro sexto institutionum: Divi Severus et Antoninus rescripserunt quasi indignum carere legato seu fideicommisso libertum, quae ei testamento patroni relicta erant, cum patronum suum post mortem eius quasi illicitae mercis negotiatorem detulerat, quamvis et praemium meruit.*

W reskrypcie postanowiono, że jako niegodnemu odbiera się wyzwoleniowi legat lub fideikomis otrzymane w drodze testamentu patrona, jeżeli wyzwoleniec po śmierci patrona doniósł na niego, że ten prowadził nielegalne interesy – jakkolwiek wyzwoleniec ten zasłużył na nagrodę. Przypadek ten nie może być ekstrapolowany na zachowania spadkobiercy niebędącego wyzwoleniem. Z fragmentu tego nie wynika, że w każdym przypadku doniesienia na spadkodawcę odziedziczony majątek spadkobiercy był mu odbierany<sup>157</sup>. Rozstrzygnięcie to należy raczej ocenić z perspektywy szczególnych relacji, które łączyły wyzwolenca z jego patronem. Wyzwoleniec był bowiem pod wieloma względami ograniczony prawnie w relacji

<sup>155</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333.

<sup>156</sup> F. Longchamps de Brier, *Law of succession...*, s. 50; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

<sup>157</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 330.



ze swoim patronem<sup>158</sup>. Był mu winien *obsequium* (posłuszeństwo<sup>159</sup>), z którego wynikał szereg ograniczeń, również natury prawnej<sup>160</sup>. Max Kaser porównał nawet władzę patrona nad wyzwolencem do *patria potestatis*<sup>161</sup>. Wyzwoleniec, który okazał patronowi niewdzięczność (*ingratiam*), mógł zostać przez niego przywrócony do stanu niewoli w drodze *revocationis in servitute*<sup>162</sup>. Na tym tle przytoczony reskrypt Septymiusza Sewera i Karakalli jest zrozumiały: nawet zasługujący na nagrodę donos na łamanie prawa przez patrona – także ten zgłoszony dopiero po jego śmierci – stanowił naruszenie obowiązku posłuszeństwa, skutkujące uznaniem wyzwolenca za niegodnego. Ujawnia się tutaj względność niegodności w prawie rzymskim: *indignitas* niemal zawsze dotyczyła relacji spadkobiercy z konkretnym spadkodawcą, spadkobierca zasadniczo nie był uznawany za niegodnego dziedziczenia względem każdej dowolnej osoby. Ten sam wyzwoleniec mógł bowiem donieść na inną osobę, niebędącą jego patronem: takie działanie nie prowadziło już do niegodności. Dwa stany faktyczne zaliczane do grupy przypadków okazania braku szacunku zostały podane także przez Ulpiana:

D. 34.9.9. Ulpianus libro quarto decimo ad legem Iuliam et Papiam: Si inimicitiae capitales intervenerunt inter legatarium et testatorem et verisimile esse coeperit testatorem noluisse legatum sive fideicommissum praestari ei, cui adscriptum relictum est, magis est, ut legatum ab eo peti non possit. 1. Sed et si palam et aperte testatori maledixerit et infaustas voces adversus eum iactaverit, idem erit dicendum. 2.<sup>163</sup> si autem status eius controversiam movit, denegatur eius quod testamento accepit persecutio: ex qua specie statim fisco deferetur.

Braku szacunku wobec spadkodawcy dotyczą przypadki wyróżnione jako D. 34.9.9.1 i D. 34.9.9.2. Jurysta omówił sytuację, gdy zapisobierca otwarcie złorzeczył testatorowi, źle o nim mówił i rzucał na niego przekleństwa. Wówczas rozstrzygnięcie było identyczne jak w *principio*, czyli legatariusz nie mógł żądać zapisu. W drugim stanie faktycznym legatariusz wszczął postępowanie w sprawie *status* spadkodawcy – czyli pozycji prawnej obejmującej wolność lub niewolę oraz sytuacji prawnej w ramach państwa i rodziny<sup>164</sup>. Także wówczas odmawiano legatariuszowi dochodzenia tego, co otrzymał z testamentu, a *fiscus* był zaraz informowany o takiej sytuacji. W pierwszym stanie faktycznym uznawano zapewne, że niemoralne jest publiczne złorzeczenie testatorowi, czyli osobie, dzięki której otrzymało się

<sup>158</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 298.

<sup>159</sup> J. Sondel, s.v. *obsequium* -ii [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 677.

<sup>160</sup> A. Berger, s.v. *obsequium* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 605.

<sup>161</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 298.

<sup>162</sup> S. Schiavo, *Sulla revocatio in servitute dei liberti ingrati in alcuni rescritti tardoclassici*, „Tessereae Iuris” 2022, nr III.2, passim.

<sup>163</sup> Niektóre wydania krytyczne nie wyróżniają fragmentu D. 34.9.9.2, traktując tekst zaczynający się od *si autem* jako część D. 34.9.9.1. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus...*, s. 496.

<sup>164</sup> A. Berger, s.v. *status* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 714–715.

przysporzenie majątkowe. Był to zatem przypadek zbliżony do niewdzięczności wyzwoleńca z reskryptu Septymianusa Sewera i Karakalli – z tą różnicą, że złorzeczenie i rzucanie przekleństw na zmarłego było uznawane za przyczynę niegodności zawsze, gdyż było to zachowanie znacznie bardziej naganne niż zwrócenie uwagi na obiektywną nieprawidłowość czyjegoś postępowania. Przypadek podważenia *status* spadkodawcy do omówionych wcześniej kasusów związanych z *substitutione pupillaris* porównał F. Zimmermann<sup>165</sup>. Podobnie jak w tamtych przypadkach, postępowanie legatariusza cechowało się niekonsekwencją. Gdyby bowiem okazało się, że testator był niewolnikiem, nie był obywatelem rzymskim lub nie był *sui iuris*, to nie mógłby sporządzać testamentu<sup>166</sup>. Skoro tak, to także sporządzony legat, na podstawie którego zapisobierca otrzymywał majątek, nie byłby ważny, a zatem zapisobiercy to przysporzenie by się nie należało. Akceptował on zatem ważność testamentu, a jednocześnie nie akceptował go, pośrednio podważając *testamenti factionem activam* testatora. Alternatywnie, jak przyjął R. Zimmermann, podstawą stwierdzenia niegodności w takim przypadku było po prostu to, że podważenie *status* testatora stanowiło przejaw braku szacunku dla pamięci o nim<sup>167</sup>.

## 2.6. Postępowanie sprzeczne z obowiązkami testamentowymi, prawem lub dobrymi obyczajami

Wiele fragmentów źródłowych dotyczy także przypadków sprzecznego z prawem działania spadkobiercy. Często przewidywano sankcję niegodności za postępowanie wprawdzie dozwolone prawnie, ale najwyraźniej budzące moralny sprzeciw. Osobnym, doniosłym pytaniem pozostaje, czy można uogólnić poniższe przypadki i stwierdzić, że każde złamanie prawa lub naruszenie dobrych obyczajów prowadziło do niegodności – takiego jednak wniosku sami Rzymianie nie sformułowali w znanych nam źródłach. Jeden z fragmentów dotyczy naruszenia obowiązków spadkobiercy dotyczących wypłacenia legatów:

D. 34.9.6. Marcellus *libro vicesimo secundo digestorum: Rescriptum est a principe heredem rei quam amovisset quartam non retinere. et ideo si is qui quadringenta habebat universa quadringenta legavit et heres centum subtraxisset, trecentorum quartam retinebit, septuaginta quinque scilicet, et ducenta viginti quinque dabit legatariis: ex centum quae subripuit, legatariis quidem dabit septuaginta quinque, reliqua, id est viginti quinque, ad fiscum venient.*

Marcellus referuje, że cesarz wydał reskrypt, stosownie do którego dziedzic nie zatrzymuje jednej czwartej majątku, który sobie przywłaszczył. Jeśli spadko-

<sup>165</sup> F. Zimmermann, *Zur Revision...*, s. 375.

<sup>166</sup> F. Longchamps de Brier, *Law of succession...*, s. 41.

<sup>167</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

dawca miał czterysta i całe czterysta rozdysponował w zapisach, a spadkobierca przywłaszczył sobie sto, to zatrzyma on jedną czwartą z pozostałych trzystu, czyli siedemdziesiąt pięć. Dwieście dwadzieścia pięć wypłaci zaś legatariuszom. Natomiast ze stu, które zabrał dla siebie, legatariuszom wypłaci siedemdziesiąt pięć, a pozostałe pieniądze, dwadzieścia pięć, przypadną skarbowi cesarskiemu. Rozstrzygnięcie to jest ściśle związane z kwartą falcydyjską. *Lex Falcidia* stanowiła, że testatorowi nie wolno pozostawiać w legatach więcej niż trzech czwartych majątku spadkowego. Spadkobiercy przysługiwała zatem jedna czwarta<sup>168</sup>. Jeżeli testator za pomocą legatów wyczerpał ponad trzy czwarte majątku, to spadkobiercy przysługiwało prawo do proporcjonalnego zredukowania ich wysokości, aby mógł zatrzymać dla siebie jedną czwartą<sup>169</sup>. Z omawianego przez Marcellusa reskryptu wynika pośrednio, że spadkobierca powinien najpierw zadbać o wykonanie obowiązków wypłacenia zapisów legatariuszom, a dopiero w dalszej kolejności zatrzymać dla siebie część majątku spadkowego, należnego mu na podstawie ustawy falcydyjskiej. Rozstrzygnięcie we właściwy sposób zabezpieczało interesy zapisobierców, gdyż otrzymywali oni tyle, ile powinni byli – trzy czwarte majątku spadkowego – zaś sam spadkobierca był karany za naruszenie swoich obowiązków, ale jedynie w wysokości jednej czwartej tego, co sobie przywłaszczył – ta jedna czwarta przypadła skarbowi cesarskiemu, a pozostałą część mógł zatrzymać. Jest to zatem kolejny przykład częściowej niegodności dziedziczenia. Najwyraźniej postępowanie spadkobiercy nie było uznawane za tak naganne, gdyż w istocie był on uprawniony do jednej czwartej majątku spadkowego. Uzasadniało to jedynie częściową konfiskatę.

Interesujące rozstrzygnięcie, podobne do powyższego, przytoczył Paulus. Fragment ten stanowi jeden z dowodów na rzecz tezy, że niekiedy dla niegodności dziedziczenia danego spadkobiercy nie miała żadnego znaczenia wola ani osoba testatora:

D. 49.14.49. Paulus *libro singulari de tacitis fideicommissis*: *Cum tacitum fideicommissum is cui datum erat capere se nihil posse detulisset, in quaestionem venit, dodrantis an totius assis partem dimidiam ex beneficio divi Traiani recipere debeat. de qua re exstat rescriptum imperatoris Antonini in haec verba: 'Imperator Antoninus Iulio Rufo. Qui tacitam fidem accommodavit, ut non capienti restitueret hereditatem, si deducta parte quarta restituit, nihil retinere debet. quadrans autem qui heredi imponitur ipsius eripiat et ad fiscum transferatur'. unde dodrantis semissem solum capit qui se detulit.*

Zreferowany przez Paulusa reskrypt dotyczył *taciti fideicommissi*. Gdy komuś przyznano milczący fideikomis, a ta osoba doniosła sama na siebie, że jest *incapax*, postawiono pytanie, czy z trzech czwartych powinien otrzymać całość majątku czy połowę – zgodnie z dobrodziejstwem przyznanym przez cesarza Trajana. Tego

<sup>168</sup> G. 2.227.

<sup>169</sup> F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 141.

zagadnienia dotyczyła część reskryptu cesarza Antoninusa: ten, kto miał przekazać milczący fideikomis osobie niezdolnej do nabycia spadku, jeżeli przekazał fideikomis, odliczywszy sobie jedną czwartą, nie powinien zatrzymać nic. Ta ćwiartka majątku spadkowego, która jest przyznana dziedzicowi, miała być mu odebrana i przekazana skarbowi cesarskiemu. Zdaniem Paulusa z reskryptu tego wynika, że z trzech czwartych majątku spadkowego tylko połowa jest nabywana przez tego, kto doniósł. Jako *fideicommissum tacitum* określano fideikomis, który służył obejściu prawa zabraniającego nabywania majątku spadkowego przez osoby pozbawione *capacitatis*<sup>170</sup>. Testator nieformalnie prosił spadkobiercę o przekazanie majątku spadkowego takiej osobie. „Tajność” takiego fideikomisu wynikała z tego, że *incapax* nie mógł nabyć majątku spadkowego<sup>171</sup>, musiano mu zatem przekazać dobra nieformalnie. Z przytoczonego fragmentu wynika, że osoba pozbawiona *capacitatis* mogła sama przyznać, iż nie ma prawa nabyć majątku spadkowego – wówczas jako nagrodę za uczciwość przyznawano jej połowę tego, co przekazano w fideikomisie. Widać tu, że także *capacitas* była instrumentem elastycznym, dostosowywanym niekiedy do konkretnej sytuacji. *Incapax*, mimo że zgodnie z prawem nie mógł nabyć majątku spadkowego, poprzez swój czyn „odzyskiwał” częściowo zdolność do nabycia dóbr *mortis causa*, mimo że przyczyny jego *incapacitatis* nie ustawały. Kluczowa jest jednak środkowa część fragmentu autorstwa Paulusa, referująca treść reskryptu cesarskiego. To rozstrzygnięcie było związane z kwartą pegazjańską – na podobieństwo *legis Falcidiae*, prawdopodobnie w 72 r. po Chr.<sup>172</sup> uchwalono *senatum consultum Pegasianum*, które pozwalało spadkobiercy zatrzymać jedną czwartą majątku spadkowego. Fideikomisariuszowi przypadały więc jedynie trzy czwarte majątku<sup>173</sup>. Ta uchwała senatu miała zachęcić dziedziców do przyjmowania spadków obciążonych fideikomisami<sup>174</sup>. W omawianym reskrypcie postanowiono, że przy milczącym fideikomisie dziedzicowi nie należała się kwarta pegazjańska – jeżeli odliczył sobie jedną czwartą majątku przed przekazaniem dóbr fideikomisariuszowi, to była ona w całości odbierana na rzecz skarbu cesarskiego. Takie rozstrzygnięcie było motywowane chęcią ograniczenia sporządzania milczących fideikomisów<sup>175</sup>. Trajan dopuścił zatrzymanie przez *incapacem* połowy wydanego mu majątku, prawdopodobnie przez wzgląd na realizację woli testatora. Takiej samej korzyści nie przewidziano jednak dla spadkobiercy, a to z uwagi na brak podobnej racji za takim rozstrzygnięciem. Zatrzymanie części majątku przez spadkobiercę nie było bowiem pożądane przez testatorów, gdyż *senatus consultum Pegasianum* stanowiło w istocie ograniczenie swobody testowa-

<sup>170</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

<sup>171</sup> F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 41.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>173</sup> G. 2.254.

<sup>174</sup> F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 207.

<sup>175</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

nia<sup>176</sup> – ograniczało część majątku mogącą zostać przekazaną fideikomisariuszowi do trzech czwartych, mimo że spadkodawca chciał, by fideikomisariusz otrzymał całość. Jako że wydając majątek osobie niezdolnej do dziedziczenia, spadkobierca postępował wbrew ustawom Augusta dotyczącym małżeństw – w tym okresie było to prawdopodobnie jedyne obowiązujące źródło dotyczące *incapacitatis*<sup>177</sup> – zostawał tedy uznany za niegodnego. Warto odnotować, że w tym przypadku spadkobierca nie dopuszczał się żadnego przewinienia względem testatora czy tym bardziej względem jego ostatniej woli<sup>178</sup> – wręcz przeciwnie, realizował zamierzenie spadkodawcy, biorąc na siebie obowiązek wydania konkretnej osobie przewidzianego przez testatora fideikomisu<sup>179</sup>. Odebranie majątku dziedzicowi było sankcją przewidzianą za naruszenie prawa – instytucja *indignitas* nie zawsze była zatem związana z osobą czy wolą spadkodawcy.

Przypadki naruszenia prawa – a konkretnie prawa małżeńskiego – zostały opisane przez Marcjanusa:

D. 34.9.2.1–2. Marcianus *libro undecimo institutionum*: 1. *Item si quis contra mandata duxerit uxorem ex ea provincia, in qua officium aliquid gerit, quod ei ex testamento uxoris acquisitum est divi Severus et Antoninus rescripserunt retinere eum non posse, tamquam si tutor pupillam contra decretum amplissimi ordinis in domum suam duxisset. utroque ergo casu etsi ex asse heres institutus adierit hereditatem, fisco locus fit: nam quasi indigno ei aufertur hereditas. 2. Per contrarium autem ducta tam ab eo, qui officium in provincia gerebat, quam a tutore illicite magis est, ut dicatur capere illam ex testamento nec quasi indignam esse repellendam.*

Jurysta omawia dwa przypadki. Pierwszy z nich dotyczy urzędnika, który wbrew instrukcjom służbowym wydanym dla urzędników cesarskich wziął za żonę kobietę z prowincji, w której sprawował urząd. Marcjanus pisze także o sytuacji, gdy opiekun wziął za żonę swoją podopieczną, naruszając dekret senatu. W obu przypadkach mąż nie może zatrzymać tego, co dostał dzięki testamentowi żony, a na miejsce dziedzica wchodzi *fiscus*, jako że odbiera się dziedzicowi spadek jako niegodnemu. W paragrafie D. 34.9.2.2 wspomniano, że rozstrzygnięcie nie działa w odwrotnym przypadku. Oceniono, że lepiej będzie, jeśli kobieta wzięta za żonę przez urzędnika, a także ta poślubiona przez swojego *tutoris*, będzie mogła nabywać majątek przypadający jej z testamentu. Zarówno wzięcie za żonę kobiety z prowincji, w której sprawowało się urząd, jak i poślubienie podopiecznej stanowiło naruszenie prawa małżeńskiego, choć rozstrzygnięcia z pewnością były motywowane także względami etycznymi. W prawie rzymskim zabronione były małżeństwa między urzędnikami a kobietami

<sup>176</sup> F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 208.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>178</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

<sup>179</sup> F.L. von Keller, *Institutionen...*, s. 408.

pochodzącymi z prowincji, w której sprawowano urząd<sup>180</sup>. Reżim ten nie był jednak zbyt surowy, gdyż zezwalano im na dokonanie zaręczyn<sup>181</sup>, co więcej, nawet gdy takie nieważne małżeństwo zawarto, po zakończeniu sprawowania urzędu miała miejsce jego konwalidacja<sup>182</sup>. *Senatus consultum* wydane za czasów Marka Aureliusza i Kommodusa<sup>183</sup> zakazywało małżeństwa między opiekunem a jego podopieczną<sup>184</sup>. Ponadto ustanie opieki nie powodowało, że zakaz przestawał obowiązywać<sup>185</sup>. Wydaje się, że racją istnienia tych zakazów małżeńskich była troska o prawidłowe wykonywanie swoich obowiązków – zarówno przez urzędnika prowincjonalnego, jak i przez opiekuna. W przypadku *tutela* duże znaczenie mogły mieć także względy obyczajowe. Potencjalna niegodność dziedziczenia po danej kobiecie była tylko dodatkiem do zakazu małżeńskiego – był to jeden z powodów, by takiego niedozwolonego małżeństwa nie zawierać. Podobnie jak w innych przypadkach naruszenia prawa, nierelevantna była relacja spadkodawcy ze spadkobierczynią – karano mężczyznę za obiektywną bezprawność jego zachowania, gdyż nie dopuszczał się on żadnego przewinienia względem kobiety, z którą pozostawał w nieważnym małżeństwie. Jednocześnie, pomimo że naruszenia prawa małżeńskiego dopuszczały się obie strony, zezwalano na zatrzymanie majątku odziedziczonego przez kobietę – w jej przypadku wejście w taki związek nie groziło niewłaściwym wykonywaniem przez nią jakichkolwiek obowiązków, nie trzeba było zatem dodatkowej motywacji negatywnej w postaci potencjalnej *indignitatis*. Niektórzy autorzy uważają, że przypadek dotyczący opieki aż do czasów justyniańskich stanowił przyczynę *incapacitatis*, zaś fragment interpolowano, zamieniając sankcję na *indignitatem*<sup>186</sup>. Uważam tę tezę za trafną. Pierwotnie rzeczywiście mógł to być przypadek braku *capacitatis*, bo skoro małżeństwa były w podanych stanach faktycznych zabronione, to pozostawanie w takich związkach faktycznych nie mogło chronić przed sankcjami spadkowymi przewidzianymi przez ustawy małżeńskie Augusta<sup>187</sup>. Z drugiej strony teza, że reżim ten obowiązywał bez zmian aż do czasów justyniańskich, nie jest zbyt prawdopodobna. Już bowiem w 320 r. cesarz Konstantyn zniósł instytucję *incapacitas* dla osób niepozostających w związku małżeńskim lub bezdzietnych<sup>188</sup>. Skoro w okresie klasycznym przypadki dotyczyły braku *capacitatis*, to niekonsekwentne byłoby

<sup>180</sup> V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen der Lebensgemeinschaft* [w:] U. Babusiaux i in. (red.), *Handbuch...*, s. 836.

<sup>181</sup> D. 23.2.38. pr. (Paul. 2 sent.).

<sup>182</sup> C. 5.4.6 (Gord. 239).

<sup>183</sup> V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen...*, s. 836.

<sup>184</sup> D. 23.2.59 (Paul. l. s. de adsign. libert.).

<sup>185</sup> C. 5.6.7 (Dio. et Max.).

<sup>186</sup> Uważał tak Enzo Nardi. Zob. A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 50.

<sup>187</sup> Przeciwnie, za całkowitą klasycyzacją rozstrzygnięcia, opowiada się Alessio Guasco. *Ibidem*, s. 51.

<sup>188</sup> CTh. 8.16.1 (Const. 320).

rozstrzygnięcie, że kobieta mogła bez przeszkód nabywać i zatrzymywać majątek odziedziczony po mężczyźnie – także ona nie pozostawała w ważnym związku małżeńskim, nie miała zatem zdolności nabycia majątku spadkowego. Paragraf D. 34.9.2.2 musiał zatem zostać dodany w całości przez prawników justyniańskich. Także w starszej literaturze niekiedy stawiano taką tezę<sup>189</sup>. Widać tu kreatywność jurystów VI wieku – zachowanie kobiety było oceniane jako mniej naganne, zatem przywracając sankcję prawnosпадkową w przypadku naruszenia prawa małżeńskiego, elastycznie dostosowano ją do aktualnych potrzeb społecznych. W prawie klasycznym kobieta naruszająca prawo małżeńskie nie miała *capacitatis*, ale w czasach justyniańskich oceniono, że wymierzenie jej sankcji nie jest konieczne.

Niegodni dziedziczenia po sobie byli także kobieta i mężczyzna żyjący w niedozwolonych związkach, pozostawanie w których stanowiło *adulterium* lub *stuprum*. Przypadków tych dotyczą dwa fragmenty autorstwa Papiniana:

D. 34.9.13. Papinianus *libro trigesimo secundo quaestionum: Claudius Seleucus Papiniano suo salutem. Maevius in adulterio Semproniae damnatus eandem Semproniam non damnatam duxit uxorem: qui moriens heredem eam reliquit: quaero, an iustum matrimonium fuerit et an mulier ad hereditatem admittatur. respondi neque tale matrimonium stare neque hereditatis lucrum ad mulierem pertinere, sed quod relictum est ad fiscum pervenire. sed et si talis mulier virum heredem instituerit, et ab eo quasi ab indigno hereditatem auferri dicimus.*

D. 34.9.14. Papinianus *libro trigesimo tertio quaestionum: Mulierem, quae stupro cognita in contubernio militis fuit, etsi sacramento miles solutus intra annum mortem obierit, non admitti ad testamentum iure militiae factum et id quod relictum est ad fiscum pertinere proxime tibi respondi.*

Pierwszy fragment odnosi się do Maeviusa, który został skazany za cudzołóstwo (*in adulterio*) z Sempronią. Następnie wziął tę kobietę za żonę, przy czym jej nie skazano za cudzołóstwo. Na pytanie, czy małżeństwo było zgodne z prawem i czy kobietę należy dopuścić do spadku, Papinian udzielił odpowiedzi, że ani takie małżeństwo nie istnieje, ani dobra spadkowe nie przysługują kobiecie, tylko to, co pozostawiono, przypada skarbowi cesarskiemu. Ponadto gdyby ta kobieta ustanowiła mężczyznę dziedzicem, spadek będzie mu odebrany jako niegodnemu. W drugim fragmencie omówiono stan faktyczny, gdy kobieta żyła w nierządym (*stupro*) związku z żołnierzem. Nawet jeśli w ciągu roku od zwolnienia ze służby wojskowej żołnierz zmarł, kobieta nie jest dopuszczana do testamentu wojskowego i to, co zostawiono, przypada skarbowi cesarskiemu. Warto zauważyć, że w tym przypadku nie przewidziano identycznej sankcji dla mężczyzny dziedziczającego po kobiecie. Ustawą, na podstawie

---

<sup>189</sup> *Index...*, t. 2, szp. 303.

której skazano Maeviusa, była zapewne *lex Iulia de adulteriis*<sup>190</sup> z 18 r. przed Chr.<sup>191</sup> Penalizowała ona *adulterium*, czyli cudzołóstwo z osobami zamężnymi lub żonatymi, oraz *stuprum* – stosunki seksualne z kobietami niezamężnymi i wdowami<sup>192</sup>. W nowszej literaturze przyjmuje się, że pierwszy z omawianych fragmentów w okresie klasycznym dotyczył *incapacitatis*, a nie *indignitatis*<sup>193</sup>. Wniosek ten zasługuje na aprobatę: po pierwsze, w okresie klasycznym z pewnością uważano osoby skazane za *adulterium*, choćby następnie weszły w dozwolony związek, za niepozostające ze sobą w ważnym małżeństwie – a więc niemające *capacitatis*. Skazanie za cudzołóstwo było bowiem przyczyną niezdolności małżeńskiej, zarówno w okresie klasycznym, jak i w prawie justyniańskim<sup>194</sup>. Nietrafne jest zatem stwierdzenie Joanny Kulawiak-Cyrankowskiej, że zakaz małżeństw byłych cudzołożników „nie wydaje się być jednak nigdzie indziej [poza fragmentem D. 34.9.13 – K.G.] poświadczony”<sup>195</sup>. Po drugie, także w starszej literaturze niekiedy przyjmowano, że fragment dotyczący przyznania majątku skarbowi cesarskiemu jest nieautentyczny<sup>196</sup>. Jeżeli przyjąć, że na podstawie wspomnianej już konstytucji z 320 r. zniesiono ograniczenia zdolności nabycia spadku dla osób niepozostających w małżeństwie i bezdzietnych, a zatem rozstrzygnięcie Papiniana utraciło moc wiążącą, to justyniańscy prawnicy poniekąd wrócili do klasycznego rozwiązania – ale już w nowym kontekście. Kreatywnie wykorzystali nieaktualny fragment, w miejsce *incapacitatis* wstawiając rozstrzygnięcie typowe dla *indignitatis*, poszerzając tym samym katalog przyczyn niegodności dziedziczenia. Wyraźnie chciano w ten sposób ochronić wartości obyczajowe, przywracając moc obowiązującą sankcji prawnośpadkowej dla cudzołożników. Tak samo można skomentować drugi z przytoczonych fragmentów: w okresie klasycznym pozostawanie w związku faktycznym niebędącym małżeństwem (*contubernium*<sup>197</sup>) musiało być przyczyną braku *capacitatis*, a nie niegodności<sup>198</sup>, a to przez wzgląd na treść ustaw małżeńskich Augusta. Pomiędzy żołnierzem a kobietą nie istniało bowiem żadne małżeństwo, skoro pozostawali jedynie w *contubernio*. Także ten fragment, nieaktualny od czasów Konstantyna, został interpolowany, a sankcją dla kobiety pozostającej w niedozwolonym związku z żołnierzem dopiero w czasach justyniańskich była *indignitas*. Tezę tę potwierdza także treść fragmentu Tryphoninusa, według którego kobieta, na którą mogło paść podejrzenie o zachowanie haniebne,

<sup>190</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 107.

<sup>191</sup> V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen...*, s. 838.

<sup>192</sup> Ibidem.

<sup>193</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 108–109.

<sup>194</sup> F. Gorja, *Studi sul matrimonio dell'adultera nel diritto giustiniano e bizantino*, Torino 1975, s. 16.

<sup>195</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 34.

<sup>196</sup> *Index...*, t. 2, szp. 304.

<sup>197</sup> J. Sondel, s.v. *contubernium* -ii [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 221.

<sup>198</sup> A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 109.



niemoralne, nie mogła nabyć niczego na podstawie testamentu żołnierza, jak postanowił w reskrypcie Hadrian<sup>199</sup>. Źródło to prawdopodobnie również dotyczyło pozostawania w nieformalnym związku z żołnierzem. Powołano się bowiem na reskrypt Hadriana, natomiast aż do czasów Septymiusza Sewera żołnierzy obowiązywał zakaz zawierania małżeństw<sup>200</sup>, stąd zapewne żaden związek z żołnierzem nie był całkowicie dopuszczalny prawnie i obyczajowo. Kobieta pozostająca w związku nieformalnym z żołnierzem była uznawana za *incapacem*. Fragment autorstwa Tryphoninusa przedstawia stan prawny z okresu klasycznego, gdyż nie był podejrzewany o interpolację<sup>201</sup>. Być może kompilatorzy przez niedopatrzenie nie zmienili tego fragmentu: jego treść jest bowiem sprzeczna z rozstrzygnięciem przypisywanym Papinianowi z D. 34.9.14. Warto zauważyć, że najwyraźniej nie uważano przypadku pozostawania przez żołnierza w związku nieformalnym za tak rażąco sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, skoro żołnierz nie był niegodny dziedziczenia po swojej konkubencie. *Adulterium* było wszak przestępstwem cięższym niż *stuprum*. W okresie klasycznym być może i jego dotyczyła sankcja braku zdolności dziedziczenia, jako że nie pozostawał on w ważnym związku małżeńskim.

Trudno nie odnieść się tu szerzej do prób konceptualizacji *quasi indignitatis*, jakie podjęli J. Kulawiak-Cyrankowska, a do pewnego stopnia także R. Zimmermann. Zdaniem polskiej autorki cztery omówione wyżej fragmenty autorstwa Marcjanusa i Papiniana<sup>202</sup>, dotyczące zawarcia związku niebędącego ważnym małżeństwem, zawierają rozstrzygnięcia dokonane w oparciu nie o *indignitatem*, ale o *quasi indignitatem*<sup>203</sup>. Takie określenie zostało bowiem zawarte w tekstach obu jurystów. Kulawiak-Cyrankowska uważa *quasi indignitatem* za instytucję „pośrednią”, niestanowiącą *indignitatis* ani braku *capacitatis*, która miała różnić się od „klasycznej” niegodności brakiem związku z wystąpieniem przeciwko woli lub osobie spadkodawcy. Twierdzi ponadto, że rozstrzygnięcia z omówionych fragmentów należy uznać za część prawa klasycznego. Takie tezy nie wydają się uzasadnione. Po pierwsze, określenia *quasi indignitas* i podobne pojawiają się także w innych, omówionych już fragmentach Digestów, które jak najbardziej osoby lub woli spadkodawcy dotyczą: są to rozstrzygnięcia w sprawie kwestionowania testamentu oraz doniesienia na patrona przez wyzwoleńca<sup>204</sup>. Trudno zatem znaleźć wspólny mianownik wszystkich źródłowych

<sup>199</sup> D. 29.1.41.1 (Tryph. 18 disp.): „Mulier, in qua turpis suspicio cadere potest, nec ex testamento militis aliquid capere potest, ut divus Hadrianus rescripsit”.

<sup>200</sup> J. Wiewiorowski, *Niektóre ograniczenia swobody zawierania małżeństw w rzymskim prawie pol klasycznym na przykładzie dowódców wojskowych w stopniu „dux”*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, t. 7, s. 27.

<sup>201</sup> *Index...*, t. 2, szp. 210.

<sup>202</sup> Tj. D. 34.9.2.1–2, D. 34.9.13 i D. 34.9.14.

<sup>203</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, passim.

<sup>204</sup> D. 5.2.8.14 (Ulp. 14 ed.); D. 34.9.1 (Marc. 6 inst.); D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.).

przypadków posługiwania się tym określeniem – a na pewno nie jest nim brak związku z „klasyczną ideą *indignitas*, postawioną na straży (moralnych) praw spadkodawcy”<sup>205</sup>. Niniejszy artykuł ma na celu wykazanie choćby tego, że w prawie rzymskim posługiwano się omawianą instytucją na różne, czasem dość nieszablonowe sposoby. Trudno zatem przypisywać jedynie niektórym, wybranym przez siebie przyczynom *indignitatis* cechę „klasyczości”, uznając tym samym inne źródła za odstępstwa od niej, skoro nie ma to uzasadnienia w dostępnym nam materiale źródłowym. Skądinąd autorka przytacza inne fragmenty zawierające określenie *quasi indignus* lub zbliżone, oceniając, że one dotyczyły już okazania braku szacunku zmarłemu<sup>206</sup>. To trafne stwierdzenie niestety nie zostało uwzględnione przy formułowaniu zasadniczych tez opracowania. Po drugie, artykuł Kulawiak-Cyrankowskiej, jak napisano w jego tytule, dotyczy prawa klasycznego, jednak w żaden sposób nie odniesiono się w nim do propozycji interpolacyjnych podnoszonych wobec fragmentów Marcjanusa i Papiniana, w tym w literaturze najnowszej. Trudno czynić przedmiotem refleksji konkretnie prawo klasyczne, nie ustosunkowując się choćby do niektórych ustaleń interpolacyjnych. Jak proponuje Kamil Sorka, „pozostaje podejmować próby uniknięcia zarówno postawy naiwnego odrzucenia pytań o wiarygodność tekstu »Digestów« justyniańskich, jak i nieufności posuniętej do niszczącego sceptycyzmu”<sup>207</sup>. W mojej ocenie bardzo prawdopodobna jest teza, że omawiane przez autorkę fragmenty zostały zmienione przez kompilatorów justyniańskich, a w okresie klasycznym stanowiły przykłady braku *capacitatis*. To potwierdza tezę o stałej obecności instytucji *indignitatis* w repertuarze conceptualnym starożytnych prawników – niezależnie od tego, czy ta obecność dostrzegalna jest na podstawie intuicji moralnych wyrażanych jeszcze w czasach republiki, czy na podstawie wykorzystania niegodności w VI wieku przy zmienianiu treści tekstów okresu klasycznego. Po trzecie, co jest być może najważniejsze, nawet zaakceptowanie tezy o pojęciowej odrębności *indignitatis* i *quasi indignitatis* nie wydaje się mieć żadnej doniosłości prawnej. Charakter prawny instytucji opisywanej jako *indignitas* nie różnił się bowiem niczym od instytucji *quasi indignitas*. Nie ma zatem uzasadnienia conceptualne wyróżnianie *quasi indignitatis* na podstawie argumentów filologicznych, jeśli nie niesie ono ustaleń dotyczących treści normatywnej.

Rozważania o zbliżonej poniekąd naturze przedstawił R. Zimmermann. Autor ten odnotował, że w zasadzie wszystkie fragmenty dotyczące przypadków innych niż pozbawienie spadkodawcy życia zawierają dookreślenia w postaci słów *ut* lub *quasi*<sup>208</sup>. Jego zdaniem spadkobierca określony jako *indignus*, ale z dodatkiem jed-

<sup>205</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 38.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>207</sup> K. Sorka, *Interpolacje „Digestów” justyniańskich. Rys historyczno-metodologiczny*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 5 (43), s. 67.

<sup>208</sup> R. Zimmermann, *Unworthiness!*..., s. 340.

nego z tych słów, nie był niegodny w sensie dosłownym, a jedynie przenośnym. Zagadnienie to nie jest szczególnie doniosłe prawnie: zastosowanie wymienionych przez autora leksemów w tekście rozstrzygnięcia nie wpływało bowiem na treść normatywną. Co więcej, czasem wcale nie stosowano określenia *indignus* lub podobnego, pisząc jedynie o rezultacie, czyli zazwyczaj o konfiskacie majątku przez skarb cesarski. Skoro fakt ten nie miał znaczenia dla charakteru prawnego instytucji, to nie ma potrzeby czynić go przedmiotem pogłębionej refleksji.

Należy zwrócić uwagę na to, że przytoczone fragmenty autorstwa Marcjanusa i Papiniana potencjalnie pokrywały się ze znacznie bardziej ogólną normą, wprowadzoną przez jedną z konstytucji cesarskich już pod koniec IV wieku. Niegodność dziedziczenia została bowiem przewidziana za każdy przypadek wejścia w związek małżeński z naruszeniem prawa:

C. 5.5.4. pr. Imppp. Valentinianus Theodosius et Arcadius AAA. ad Andromachum comitem rerum privatarum: *Qui contra legum praecepta vel contra mandata constitutionesque principum nuptias forte contraxerit, nihil ex eodem matrimonio, sive ante nuptias donatum sive deinceps quoquo modo datum fuerit, consequatur, idque totum, quod ab alterius liberalitate in alterum processerit, ut indigno indignaeve sublatum fisco vindicari sancimus: D. vii k. Mart.*

Konstytucja Walentyniana II, Teodozjusza i Arkadiusza, prawdopodobnie z 393 r.<sup>209</sup>, przewidywała surowe sankcje za naruszenie prawa małżeńskiego. Jeżeli ktoś z naruszeniem ustaw, instrukcji służbowych lub konstytucji wszedł w związek małżeński, nie otrzymywał nic z tego małżeństwa: czy jeśli chodzi o darowizny uczynione przed zawarciem małżeństwa, czy po nim, czy otrzymane od drugiego ze szczodrości, jako niegodnemu odbierano wszystko na rzecz skarbu cesarskiego. Cesarze zastosowali tutaj reżim niegodności, charakterystyczny dla prawa spadkowego, jakkolwiek z treści konstytucji nie wynika wprost, że konfiskata miała nastąpić dopiero po śmierci jednej z osób pozostających w związku. Z samego brzmienia tekstu nie da się wyprowadzić wniosku – mimo że tak sugerują autorzy niektórych opracowań – że odbierane były przysporzenia tak *ante mortem*, jak i *mortis causa*<sup>210</sup>. W literaturze traktuje się jednak powyższy fragment jako dotyczący m.in. prawa spadkowego<sup>211</sup>. Z tego źródła wynika, że pod koniec IV wieku każdy przypadek wejścia w związek z naruszeniem prawa małżeńskiego był traktowany jako przyczyna niegodności dziedziczenia osób pozostających w związku faktycznym. Omawiana

<sup>209</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 336, przyp. 84.

<sup>210</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas*..., s. 42.

<sup>211</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2: *Die nachklassischen Entwicklungen*, München 1959, s. 376, przyp. 10; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 336, przyp. 84; F. Zimmermann, *Zur Revision*..., s. 375; K.A. von Vangerow, *Lehrbuch*..., s. 579; B. Windscheid, *Lehrbuch*..., s. 437; A. Guasco, *L'indegnità a succedere*..., s. 99–100; F.L. von Keller, *Institutionen*..., s. 406–407.

konstytucja jest przykładem rozszerzenia katalogu przyczyn *indignitatis* w prawie poklasycznym<sup>212</sup>. Jest także jednym z przykładów na to, że w okresie poklasycznym zaczęto niekiedy stosować tę instytucję do przysporzeń *inter vivos*. Prawdopodobnie chciano w ten sposób – być może pod wpływem etyki chrześcijańskiej – zapobiec naruszaniu prawa małżeńskiego. Wprowadzono bowiem dodatkowe sankcje, w tym z zakresu prawa spadkowego, dla osób pozostających w nieważnych małżeństwach. Jak bowiem wspomniano, w 320 r. Konstantyn w zasadzie zniósł sankcję braku *capacitatis* w przypadku niepozostawania w ważnym małżeństwie. Konstytucja Walentyniana II, Teodozjusza i Arkadiusza miała na celu przywrócenie sankcji, tym razem polegającej już na niegodności dziedziczenia. Wydaje się, że norma przewidziana w konstytucji z 393 r. wyszła z użycia w kolejnych dziesięcioleciach: w przeciwnym bowiem razie prawnicy justyniańscy nie zdecydowaliby się na dokonanie zmian w omówionych wcześniej fragmentach autorstwa Marcjanusa i Papiniana. Nie byłoby to potrzebne, gdyż norma przewidziana w powyższej konstytucji obejmowała także tamte stany faktyczne, była bardziej generalna. Mniej prawdopodobna jest teza, że dopiero w czasach justyniańskich uznano konstytucję za zbyt rygorystyczną, a zmodyfikowane fragmenty Digestów należałoby w takim wypadku uznać za *leges speciales*.

Za naruszenie tak prawa, jak i dobrych obyczajów uważano dokonanie darowizny majątku innej osoby za jej życia. Takiego przypadku dotyczyło jedno z dzieł Papiniana, połączone w kompilacji justyniańskiej z fragmentem autorstwa Marcjanusa:

D. 39.5.29.2. Papinianus libro decimo<sup>213</sup> *responsorum: Donationem quidem partis bonorum proximae cognatae viventis nullam fuisse constabat: verum ei, qui donavit ac postea iure praetorio successit, quoniam adversus bonos mores et ius gentium festinasset, actiones hereditarias in totum denegandas respondit:*

D. 39.5.30. Marcianus libro singulari de delatoribus: *nam ei ut indigno aufertur hereditas.*

Fragmenty dotyczą darowizny części majątku żyjącej bliskiej krewnej. Taką darowiznę uznawano za nieważną. Gdy ktoś dokonał takiej darowizny, a później dziedziczył po tej krewnej według prawa pretorskiego, to jako że darowizna miała charakter przedwczesny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i *iure gentium*, należało całkowicie odmówić udzielenia skarg spadkowych. Z dzieła Marcjanusa wynika, że takiej osobie, jako niegodnej dziedziczenia, odbierało się także spadek. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie jest dopiero justyniańskie. Po pierwsze, fragment autorstwa Papiniana był często kwestionowany, np. Heinrich Siber uważał część od *verum* do końca, a zatem dotyczącą odmowy udzielenia skarg spadkowych, za dodaną<sup>214</sup>. Po

<sup>212</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2, s. 376.

<sup>213</sup> Zdaniem Theodora Mommsena: *duodecimo*. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus...*, s. 609, przyp. 19.

<sup>214</sup> *Index interpolationum*, t. 3, Weimar 1935, szp. 106.

drugie, kontekst palingenetyczny wskazuje na to, że dzieło *De delatoribus* Marcjanusa nie dotyczyło darowizn<sup>215</sup>: Papinian z pewnością nie przewidywał zatem wprost skutku niegodności w przypadku dokonania tego typu darowizny, musiano posłużyć się fragmentem Marcjanusa dotyczącym innych zagadnień prawnych. Po trzecie, także inny fragment autorstwa Marcjanusa, umieszczony w D. 34.9.2.3, zawierający niemal identyczną normę, często bywał w literaturze kwestionowany<sup>216</sup>. Dodanie przypadku niegodności przez prawników justyniańskich nie byłoby zaskakujące, gdyż w literaturze przyjęta jest teza, że w okresie poklasycznym zastosowano *indignitatem* w pewnych nowych stanach faktycznych<sup>217</sup>. Nie jest to jednak wniosek pewny – m.in. w nowszych opracowaniach wyraźnie przyjmuje się klasycyzm rozstrzygnięcia<sup>218</sup>. Tak czy inaczej, najpóźniej w okresie justyniańskim uznano spadkobiercę, który za życia krewnego rozporządził w drodze darowizny – nieważnie – częścią jego majątku bez jego wiedzy<sup>219</sup>, za niegodnego dziedziczenia względem tego krewnego. Można jedynie spekulować, czy dotyczyło to także darowizn majątku należącego do osób innych niż najbliżsi krewni<sup>220</sup>. Jako rację dla tego rozstrzygnięcia wskazano m.in. ochronę dobrych obyczajów. W prawie rzymskim, inaczej niż w części współczesnych porządków prawnych, umowy dotyczące dóbr spadkowych zawierane przed śmiercią spadkodawcy – w przeciwieństwie do niektórych umów spadkowych zawieranych już po jego śmierci, a dotyczących np. zmian proporcji w podziale majątku<sup>221</sup> – uważano generalnie za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a zatem niedopuszczalne<sup>222</sup>. Darowizna majątku żyjącej osoby bez jej wiedzy przypominała umowę spadkową, gdyż była dokonywana przez jej krewnego, czyli zapewne potencjalnego spadkobiercę<sup>223</sup>. Taka umowa modyfikowała zaś poniekąd porządek dziedziczenia, gdyż spadkobierca *de facto* czynił osobę trzecią sukcesorem spadkodawcy co do części jego majątku.

## 2.7. Zmiana woli testatora

Niezwykłe interesujących przypadków wykorzystania instytucji niegodności dziedziczenia dostarcza nam jeden z fragmentów autorstwa Papiniana, a także

<sup>215</sup> O. Lenel, *Palingenesia iuris civilis*, t. 1, Lipsiae 1889, szp. 640–644.

<sup>216</sup> *Index...*, t. 2, szp. 304.

<sup>217</sup> M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2, s. 376.

<sup>218</sup> A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 60–61.

<sup>219</sup> D. 34.9.2.3 (Marci. 11 inst.).

<sup>220</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 331.

<sup>221</sup> A. Grebieniow, *Tracce di patti successori nell'editto di Giustiniano 'De Armeniorum successione' del 535* [w:] I. Fagnoli (red.), *Scripta extravagantia. Studi in ricordo di Ferdinando Zuccotti*, Milano 2024, s. 440.

<sup>222</sup> F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 61.

<sup>223</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 331.

konstytucja Aleksandra Sewera z 223 r. Uznanie spadkobiercy za *indignum* nie miało bowiem nic wspólnego z jego zachowaniem. Instytucja niegodności dziedziczenia stanowiła w tym przypadku instrument wspomagający realizację woli spadkodawcy:

D. 34.9.12. Papinianus *libro sexto decimo quaestionum*: *Cum quidam scripsisset heredes quos instituere non potuerat, quamvis institutio non valeret neque superius testamentum ruptum esset, heredibus tamen ut indignis, qui non habuerunt supremam voluntatem, abstulit iam pridem senatus hereditatem. quod divus Marcus in eius persona iudicavit, cuius nomen peracto testamento testator induxerat: causam enim ad praefectos aerarii misit: verum ab eo legata relicta salva manserunt. de praeceptionibus eidem datis voluntatis erit quaestio: et legatum ei non denegabitur, nisi hoc evidenter testatorem voluisse appareat.*

Papinian omawia przypadek, gdy ktoś napisał w testamencie, że spadkobiercami będą takie osoby, których ustanowić jako dziedziców nie mógł. Jakkolwiek ustanowienie spadkobierców nie było skuteczne ani wcześniejszy testament nie został obalony, to i tak dziedzicom ustanowionym w pierwszym testamencie odbierano spadek jako niegodnym, gdyż ich ustanowienie nie realizowało ostatecznej woli testatora. Stosownie do relacji Papiniana postanowił już tak dużo wcześniej senat. W drugiej części tekstu jurysta pisze, że to samo orzekł Marek Aureliusz w odniesieniu do osoby, której imię testator, ukończywszy testament, wymazał, wykreślił (*induxerat*). W takim przypadku cesarz poinformował urzędników zajmujących się *aerario* (w domyśle: by odebrali spadek takiej osobie). Końcowa część źródła dotyczy legatów – zasadniczo wymazanie imienia dziedzica nie powodowało obalenia zapisów, które go obciążały. Mogło to mieć jednak miejsce w przypadku legatów *per praeceptionem*, gdy testator ewidentnie tego chciał. Doniosłość omawianego fragmentu polega na tym, że uznanie spadkobierców za niegodnych nie miało żadnego związku z ich postępowaniem<sup>224</sup>. W pierwszym przytoczonym przez Papiniana kazusie testator najpierw sporządził ważny testament, a po jakimś czasie sporządził drugi, w którym ustanowił spadkobiercami inne osoby – takie, które nie mogły nimi zostać. Chodziło tu zapewne o brak *testamenti factionis passivae*<sup>225</sup>. Sporządzenie drugiego testamentu nie odwoływało pierwszego, jako że nie dochodziło do ważnego ustanowienia jakiegokolwiek spadkobiercy – elementu koniecznego każdego testamentu<sup>226</sup>. Skoro tak, to – w braku ustanowionej substytucji – drugi testament był nieważny, a dziedziczenie powinno było się odbyć na podstawie testamentu

<sup>224</sup> T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1307.

<sup>225</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333. A. Guasco błędnie przyjmuje, że mogło także chodzić o brak *capacitatis* – Papinian wspomniał wyraźnie, że ustanowienie dziedziców nie było skuteczne, tymczasem ustanowienie spadkobierców pozbawionych *capacitatis* było ważne, a testament pozostawał w mocy. Zob. A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 45; F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 51.

<sup>226</sup> T. Rüfner, § 53 *Testamentarische Erbfolge* [w:] U. Babusiaux i in. (red.), *Handbuch...*, s. 1312.

ważnego, czyli tego pierwszego<sup>227</sup>. Uznano jednak spadkobierców ustanowionych w pierwszym testamencie za niegodnych – gdyby bowiem oni dziedziczyli, byłby to skutek sprzeczny z wolą testatora, jakkolwiek niewyrażoną w odpowiedniej formie. Spadkodawca wyraźnie nie chciał, żeby *institutio heredis* z pierwszego testamentu wywoływała skutek, skoro powołał do spadku zupełnie inne osoby. Zastosowano instytucję *indignitatem*, by przynajmniej częściowo zrealizować wolę testatora. Podobne rozstrzygnięcie zaproponowano przy wymazaniu czy wykreśleniu imienia dziedzica z ważnie sporządzonego testamentu. Samo wymazanie czyjegoś imienia nie stanowiło skutecznego odwołania testamentu<sup>228</sup>; ponieważ jednak było jasne, że testator nie chciał już, by ta osoba po nim dziedziczyła, odwołano się do *indignitatis*. Realizowano w ten sposób wolę spadkodawcy, gdyż reguły ogólne, związane z formą testamentu, nie pozwoliłyby na urzeczywistnienie intencji ubezskutechnienia powołania do spadku. To rozstrzygnięcie zabezpieczało także interesy zapisobierców, gdyż legaty pozostawały skuteczne – zobowiązania wynikające z zapisów obciążały skarb cesarski<sup>229</sup>, bo to on zyskiwał uprawnienie do majątku spadkowego. W starszej literaturze wielu autorów podważało autentyczność tekstu, ale najczęściej tylko jego końcową część, dotyczącą legatów *per praeceptionem*<sup>230</sup>. Czasami podważano także słowa *ut indignis*: trudno jednak z przekonaniem przyjmować trafność tej tezy, skoro jednym z jej zwolenników był Gerhard von Beseler<sup>231</sup>. Jak bowiem pisze Sorka, „większość poprawek proponowanych przez Beselera współczesna romanistyka odrzuca jako nieuzasadnione”<sup>232</sup>. Do zbliżonego w swojej treści paragrafu D. 34.9.16.2. nie zgłaszano zaś żadnych zastrzeżeń<sup>233</sup>. Nie tylko zatem w okresie justyniańskim, ale także w okresie klasycznym wykorzystywano instytucję niegodności w kreatywny sposób.

Podobnie zastosowano *indignitatem* w konstytucji Aleksandra Sewera z 223 r. Także tutaj chronioną wartością była wola testatora:

C. 6.35.4. Imp. Alexander A. Philomuso. *Hereditas in testamento data per epistulam vel codicillos adimi non potuit. quia tamen testatrix voluntatem suam non mereri unum ex heredibus declaraverat, merito eius portio non iure ad alium translata fisco vindicata est. libertates autem in eadem epistula datae peti poterunt. PP. II k. Dec. Maximo II et Aeliano cons.*

Konstytucja rozpoczyna się stwierdzeniem, że spadek pozostawiony w testamencie nie mógł zostać odebrany przez list lub kodycyłe. Ponieważ testatorka uze-

<sup>227</sup> R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 333.

<sup>228</sup> Ibidem, s. 334.

<sup>229</sup> D. 34.9.16.2 (Pap. 8 resp.).

<sup>230</sup> *Index...*, t. 2, szp. 304.

<sup>231</sup> Ibidem.

<sup>232</sup> K. Sorka, *Interpolacje...*, s. 61.

<sup>233</sup> *Index...*, t. 2, szp. 305.

wnętrzną swoją wolę, według niej jeden ze spadkobierców nie zasłużył na zostanie dziedzicem, to sprawiedliwie jego udział nie przechodzi zgodnie z prawem na innego spadkobiercę, jest zaś odbierany przez skarb cesarski. Wyzwolenia dokonane w tym liście mogą być natomiast dochodzone. Podobnie zatem jak we fragmencie Papi-niana, spadkobierca nie dopuścił się żadnego przewinienia, czy to względem osoby spadkodawcy, porządku prawnego, czy dobrych obyczajów. Ponieważ jednak uznano napisanie listu lub kodycyłu odwołującego powołanie konkretnego spadkobiercy za dostatecznie uzewnętrzniające wolę testatorki, zdecydowano się na odebranie jego udziału przez skarb cesarski. Zastosowanie *indignitatis* w takim przypadku jest dowodem na to, że rzymski porządek prawny w dużej mierze respektował wolę spadkodawcy<sup>234</sup>.

## Podsumowanie

Katalog przyczyn *indignitatis* w prawie rzymskim był obszerny, złożony, podlegający także zmianom w czasie. Przeprowadzona analiza źródeł wykazuje, że omawiana instytucja była dla Rzymian istotna – na przestrzeni wieków wykorzystywano ją bowiem często, w różnych kontekstach. W starożytności stosowano niegodność dziedziczenia niekiedy w sposób typowy dla większości współczesnych ustawodawstw, czyli jako sankcję za najpoważniejsze przewinienia względem spadkodawcy lub sporządzonego przez niego testamentu. Znaczna część źródeł prawa rzymskiego odnoszących się do *indignitatis* dotyczy jednak przyczyn znacznie mniej, z perspektywy spadkodawcy, karygodnych. Niekiedy stwierdzenie niegodności nie miało żadnego związku z wystąpieniem przeciwko woli testatora czy z popełnieniem wobec niego jakiejś niegodziwości.

Co więcej, nie można stwierdzić – wbrew zgłaszanym niekiedy sugestiom<sup>235</sup> – by któreś z przypadków niegodności były tymi klasycznymi lub właściwymi, zaś by wszystkie pozostałe stanowiły jedynie instrument podobny do niegodności lub zwany niegodnością tylko w przenośni. Nawet spowodowanie śmierci spadkodawcy, które wydaje się najbardziej oczywistą, zrozumiałą przyczyną niegodności, nie było historycznie pierwsze. Rzymscy prawnicy, czy to działający w kancelariach cesarskich, czy tworzący pod własnym imieniem, wykorzystywali niegodność w celu ochrony różnych wartości, a nawet w różnych gałęziach prawa prywatnego. Trafnie ocenia R. Zimmermann, że wspólnym mianownikiem wszystkich przypadków klasyfikowanych w źródłach jako niegodność jest jedynie to, że *indignitas* dotyczyła osób, co do których Rzymianie uważali, że byłoby niesprawiedliwe, by dziedziczyły po kon-

<sup>234</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 334.

<sup>235</sup> J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 38; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.



kretnym spadkodawcy<sup>236</sup>. Sama wielość przyczyn niegodności dziedziczenia powinna zostać uznana za ważną cechę tej instytucji. Należy się zgodzić z R. Zimmermannem także co do tego, że przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim nie były ustalone zgodnie z „logicznym i dobrze przemyślanym planem”<sup>237</sup> – jakkolwiek nie musi być to wadą omawianej instytucji. W romanistyce często podnosi się, że prawnicy rzymscy, zwłaszcza okresu klasycznego, stronili od rozważań abstrakcyjnych, odległych od codziennych potrzeb. Przeciwnie: ich działalność była nastawiona praktycznie, na rozstrzygnięcie konkretnego przypadku<sup>238</sup>. Przeprowadzona analiza źródeł potwierdza taką ocenę. *Indignitas* była narzędziem zaprowadzania sprawiedliwości w prawie spadkowym i korygowania sytuacji, w przypadku których zasady ogólne doprowadziłyby do rozwiązania niepożądanego. Niekiedy nawet wykorzystywano *indignitas* także w innych gałęziach prawa. Najlepszego dowodu dla wniosku o praktyczności rozstrzygnięć dostarczają fragmenty dotyczące zmiany woli spadkodawcy. Przekreślenie imienia spadkobiercy w sporządzonym uprzednio testamentie nie mogło zgodnie z prawem doprowadzić do odwołania testamentu. Ponieważ jednak wola testatora została w konkretnym przypadku uznana za wyższą wartość niż formalizm, stwierdzono, że ten konkretny dziedzic jest niegodny. *Indignitas* była instrumentem nie tylko kazuistycznym, ale także zrelatywizowanym. Nawet bowiem popełnienie najcięższego występku uzasadniało stwierdzenie niegodności dziedziczenia jedynie po poszkodowanym spadkodawcy. Wyjątki od tej reguły były nieliczne. Nie uznawano za niesprawiedliwe, by oszczerca czy truciciel dziedziczyli po osobach innych niż poszkodowany.

Jakie zatem wartości były chronione przez poszczególne normy dotyczące *indignitatis*? Często chroniono samą osobę spadkodawcy, czy to za jego życia, czy już po śmierci, chroniąc jego dobre imię. Na potępienie zasługiwało nie tylko otrucie osoby, dzięki której miało się otrzymać majątek, ale także naruszenie jej czci, niekiedy nawet zgodne z prawdą doniesienie, że prowadziła nielegalne interesy. Czasem wniesienie *querelae inofficiosi testamenti* naruszało dobre imię spadkodawcy; było bowiem równoznaczne z zakwestionowaniem, że testator właściwie wykonywał *officium pietatis*. Chciano też zapewnić dochodzenie sprawiedliwości przez spadkobiercę w przypadku, gdy zachodziło podejrzenie, że spadkodawca został zabity. *Indignitas* zabezpieczała również swobodę testowania – chciano uchronić testatora przed ingerowaniem w jego prawo do sporządzenia testamentu. Także sfalszowanie czy ukrycie testamentu naruszało swobodę testowania – prowadziło bowiem do zmiany porządku dziedziczenia pożądanego przez spadkodawcę. Niektóre przypadki

<sup>236</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.

<sup>237</sup> „They were not designed according to a logical and well-considered master plan”. Ibidem, s. 338.

<sup>238</sup> F. Pringsheim, 'Animus' in Roman Law [w:] idem, *Gesammelte Abhandlungen*, t. 1, Heidelberg 1961, s. 300–301.

stwierdzenia niegodności można uznać za ukaranie chciwości spadkobiercy, bez związku z osobą spadkodawcy – a to gdy najpierw akceptowano porządek dziedziczenia testamentowego, a następnie kwestionowano go, chcąc uzyskać większy udział spadkowy. Groźba potencjalnego stwierdzenia niegodności miała też niekiedy na celu zapewnić przestrzeganie prawa, w szczególności prawa małżeńskiego. Wartością chronioną przez normy dotyczące *indignitatis* była wreszcie wola spadkodawcy, choćby nie wyrażono jej w przewidzianej prawem formie. Należy zatem zgodzić się z R. Zimmermannem, że nie zawsze przymiotnik *indignus* musiał denotować moralną dezaprobatę ze strony społeczeństwa dla postępowania spadkobiercy<sup>239</sup> – jakkolwiek czasami tak właśnie było. Najwyraźniej troska o słuszne rozstrzygnięcie sprawy była dla Rzymian ważniejsza niż dbałość o systemową czy filologiczną konsekwencję – co może być inspirujące i dziś. We współczesnych porządkach prawnych *indignitas* spełnia dwie zasadnicze funkcje: niektóre ustawodawstwa postrzegają niegodność dziedziczenia jako instrument penalizujący niepożądane społecznie postępowanie spadkobiercy, zaś inne – jako narzędzie realizacji domniemywanej woli spadkodawcy<sup>240</sup>. Niegodność dziedziczenia w europejskich kodeksach cywilnych realizuje zasadniczo albo jedną, albo drugą funkcję – rzadko obie naraz. Z przeprowadzonej analizy źródeł wynika natomiast, że Rzymianie wykorzystywali *indignitatem* w wielu różnych funkcjach, nie poprzestając na jednej. Gdyby chcieć jednym zdaniem podsumować bogactwo rzymskiego doświadczenia dotyczącego niegodności dziedziczenia, należałoby stwierdzić, że był to środek prawny uniemożliwiający zatrzymanie odziedziczonych dóbr w przypadkach, gdy byłoby to niesprawiedliwe.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła prawa

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 z późn. zm.).  
Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1615).

### Opracowania

Badian E., *Quintus Caecilius Metellus Celer*. *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Quintus-Caecilius-Metellus-Celer>.  
Berger A., *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953.  
Cytowska M., Szelest H., *Literatura rzymska: okres cesarstwa*, Warszawa 1992.  
Dernburg H., *Pandekten*, t. 3: *Familien- und Erbrecht*, Berlin 1901.  
Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017.

<sup>239</sup> R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.

<sup>240</sup> Ibidem, s. 343–344.

- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998.
- Giario T., *Rzymski zakaz nadużycia praw podmiotowych w świetle nowej jurysprudencji pojęciowej*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, nr 6/1, s. 279–300.
- Goria F., *Studi sul matrimonio dell’adultera nel diritto giustiniano e bizantino*, Torino 1975.
- Grebieniow A., *Tracce di patti successori nell’editto di Giustiniano ‘De Armeniorum successione’ del 535* [w:] I. Fagnoli (red.), *Scripta extravagantia. Studi in ricordo di Ferdinando Zuccotti*, Milano 2024, s. 425–440.
- Guasco A., *L’indegnità a succedere: tra bona ereptoria e „diritto di rappresentazione”*, Napoli 2018.
- Halbwachs V., § 33 *Ehe und andere Formen der Lebensgemeinschaft* [w:] U. Babusiaux, Ch. Balduş, W. Ernst, F. Meißel, J. Platschek, T. Rübner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 827–857.
- Häkanson L., *Die quintilianischen Deklamationen in der neueren Forschung* [w:] H. Temporini, W. Haase (red.), *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, cz. II, t. 32/4: *Sprache und Literatur (Literatur der Julisch-Claudischen und der Flavischen Zeit [Forts.])*, Berlin – New York 1986, s. 2272–2306.
- Index interpolationum*, t. 2, Weimar 1931, t. 3, Weimar 1935.
- Jurewicz O. (na podstawie słownika Z. Węclewskiego), *Słownik grecko-polski*, t. 1: A–K, Warszawa 2000.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 1: *Das altrömische, das vorklassische und klassische Recht*, München 1971.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 2: *Die nachklassischen Entwicklungen*, München 1959.
- Keller F.L. von, *Institutionen. Grundriss und Ausführungen*, Leipzig 1861.
- Kulawiak-Cyrankowska J., *Quasi indignitas w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. CXVIII, s. 25–44.
- Kuryłowicz M., Wiliński A., *Rzymskie prawo prywatne: zarys wykładu*, Warszawa 2021.
- Lenel O., *Palingenesia iuris civilis*, t. 1, Lipsiae 1889.
- Litewski W., *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa – Kraków 1989.
- Longchamps de Bérier F., *Law of succession: Roman legal framework and comparative law perspective*, Warszawa 2011.
- Longchamps de Bérier F., *The Historical Lawyer and the Goals of Legal Education*, „Zbornik Pravnog fakulteta u Zagrebu” 2022, nr 72(3), s. 777–797.
- Mackeldey F., *Lehrbuch des heutigen Römischen Rechts*, t. 2, Gießen 1842.
- Mommsen Th., Krüger P. (red.), *Corpus Iuris Civilis*, Berolini 1893.
- Mularski K., *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* [w:] R. Szczepaniak (red.), *Problemy pogranicza prawa cywilnego. Boundary problems of civil law*, Warszawa 2022.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.1: *Księgi 28–32*, Kraków 2015.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.2: *Księgi 33–36*, Kraków 2015.
- Plezia M. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1: A–C, Warszawa 1959.
- Pringsheim F., *‘Animus’ in Roman Law* [w:] F. Pringsheim, *Gesammelte Abhandlungen*, t. 1, Heidelberg 1961, s. 300–338.

- Rüfner T., § 52 *Erbfähigkeit* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1280–1310.
- Rüfner T., § 53 *Testamentarische Erbfolge* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1311–1328.
- Schiavo S., *Sulla revocatio in servitutum dei liberti ingrati in alcuni rescritti tardoclassici*, „*Tesserae Iuris*” 2022, nr III.2, s. 105–130.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2009.
- Sorka K., *Interpolacje „Digestów” justyniańskich. Rys historyczno-metodologiczny*, „*Forum Prawnicze*” 2017, nr 5 (43), s. 54–68.
- Vangerow K.A. von, *Lehrbuch der Pandekten*, t. 2, Marburg und Leipzig 1867.
- Voci P., *Diritto ereditario romano*, t. 1, Milano 1967.
- Wiewiorowski J., *Niektóre ograniczenia swobody zawierania małżeństw w rzymskim prawie poklasycznym na przykładzie dowódców wojskowych w stopniu „dux”*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2002, t. 7, s. 25–43.
- Windscheid B., *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 3, Frankfurt am Main 1887.
- Zabłocka M., *Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej*, „*Prawo Kanoniczne*” 1987, nr 1–2, s. 151–178.
- Zimmermann F., *Zur Revision der Lehre von der Indignität*, „*Archiv für practische Rechtswissenschaft*” 1880, nr 12, s. 355–390.
- Zimmermann R., *Compulsory Heirship in Roman Law* [w:] K. Reid, M.J. de Waal, R. Zimmermann (red.), *Exploring the Law of Succession: Studies National, Historical and Comparative*, Edinburgh 2007, s. 27–48.
- Zimmermann R., *‘Unworthiness’ in the Roman Law of Succession* [w:] A. Burrows, D. Johnston, R. Zimmermann (red.), *Judge and Jurist: Essays in Memory of Lord Rodger of Earlsferry*, Oxford 2013, s. 325–344.

## GROUNDS FOR UNWORTHINESS TO INHERIT IN ROMAN LAW

### Abstract

The subject matter of the present article is an analysis of the causes of unworthiness of inheritance in Roman inheritance law. It presents the legal nature of *indignitatis* and puts forward the thesis that unworthiness of inheritance in Roman law did not always lead to the confiscation of the inherited property by the imperial treasury. Various cases of unworthiness of inheritance were analysed and they were grouped into seven sets of causes: causing the death of the testator; failing to avenge the testator’s death; violating the testator’s freedom to testate; contesting the will; showing disrespect to the deceased testator; violating the testamentary obligations, the law, or decency; and changing the will of the testator. The Roman *indignitas* was an instrument for correcting the inheritance law that appealed to justice. The origins of unworthiness were marked by ethical considerations. In classical law, the expansion of reasons for unworthiness of inheritance was motivated by fiscal considerations; in post-classical law, a partial return to axiological roots occurred. The catalogue of reasons for

unworthiness was very broad, which allowed for a flexible response to injustice in inheritance law. It is the author's opinion that the experience of Roman law supports the establishment of a broad catalogue of reasons for unworthiness in modern civil law.

Keywords: unworthiness, *indignitas*, inheritance, Roman law, inheritance law